

DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redakcja przyjmuje
odpłatnie od godz. 10-12 w ool.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru
w Bydgoszczy **gr 20**
i na prowincji

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji: dzienny 22-18
nocny 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, sobota 11 czerwca 1932

Nr. 132

Polska może — ale nie musi przenieść dyrekcji kolejowej z Gdańska

(o) Warszawa (tel. wł.). Jak wiadomo, na ostatniej sesji majowej Rady Ligi Narodów powzięta została rezolucja w sprawie umiędziania Rządu polskiego do kolejnictwa na terenie Wolnego Miasta Gdańska. M. in. rezolucja ta postanawia, aby Rząd polski utworzył na terenie W. M. Gdańska wyodrębnioną jednostkę administracyjną przy polskiej dyrekcji kolejowej pomorskiej celem administrowania kolejami gdańskimi.

Jeśli chodzi o przeniesienie Dyrekcji Kolejowej z Gdańska, która jej siedziba znajduje się w Gdańsku, jak się dowiadujemy, Rząd polski od dawna rozważa zamiar ewentualnego przeniesienia siedziby dyrekcji do innego miasta na Pomorzu, a to z tego względu, że koszty utrzymania w Gdańsku są o wiele wyższe niż w Polsce, a co za tym idzie, wyższe koszty

administracyjne. Ponadto warunki bezpieczeństwa na terenie W. M. Gdańska stają się coraz bardziej niewystarczające.

Jeśli chodzi o żądanie senatu W. M. Gdańska, postawione w ostatniej nocy do Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej, usunięcia z Gdańska dyrekcji PKP w pewnym określonym

terminie to w najbliższych dniach należy spodziewać się odpowiedzi Rządu polskiego, w której wskazane będzie, że PRAWO W. M. GDAŃSKA DO STAWIANIA POD ADRESEM RZĄDU POLSKIEGO JAKICHKOLWIEK TEGO RODZAJU ŻĄDAN NIEMA ŻADNYCH PODSTAW.

Dodatnie saldo bilansu handlu zagranicznego Polski w maju

Warszawa. (PAT). Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej i W. M. Gdańska w maju 1932 r. według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego

wykazuje w wywozie 976.932 ton wartości 78.062.000 zł., w przywozie 123.335 ton wartości 73.222.000 zł., wobec czego saldo dodatnie wynosi 4.835.000 zł.

Nowe objawy przyjaźni polsko- rumuńskiej

Gen. Gasiorowski w Rumunii

Bukareszt. (PAT). Bawiący tu szef sztabu głównego generała Gasiorowski w dniu rocznicy wstąpienia na tron króla Karola wziął udział w uroczystym Te Deum. Dn. 9 bm. jako w dniu uczczenia pamięci poległych bohaterów rumuńskich generał Gasiorowski złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza rumuńskiego.

Prasa rumuńska poświęca wizycie polskiego szefa sztabu głównego generała Gasiorowskiego w Rumunii obszernie komentarze, utrzymane w duchu bardzo serdecznym. „Cuventul” pisze, że ta wizyta, jak i niedawny pobyt Marszałka Piłsudskiego w Rumunii oraz zbliżający się zjazd polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego w Bukareszcie są nowym dowodem siły i aktywności aliansu polsko-rumuńskiego.

Wyniki wyborów dowodzą, że radykalizacja mas zrobiła w ostatnim czasie wielkie postępy i że na terenie Bawarii daje w przyszłości widoki powodzenia.

Podkopy sowieckie pod Niemcy

Monachjum (PAT). Wychodzący tu „Der Gerade Weg” publikuje rewelacyjną wiadomość o stosunkach sowieckich do partii wyrotowej w Niemczech. „Der Gerade Weg” jest w posiadaniu sprawozdania z posiedzenia Politbiura z dnia 9 maja br., na którym omawiany był raport wydelegowanej do Niemiec komisji specjalnej, dowodzącej, że polityka kominternu wobec Niemiec była słuszną i zaczyna wydawać swoje owoce. Zadaniem wysłanników GPU oraz berlińskiego rezydenta

czarnego sztabu jest obecnie zdyskredytowanie przy pomocy niemieckich organizacji nacjonalistycznych myśli porozumienia francusko-niemieckiego, posiadającej wśród katolików bawarskich wielu zwolenników. Jako niezawodny środek komisja zaleca pozabawienie ruchu katolickiego w Bawarii jego przywódców (?) Wyniki wyborów dowodzą, że radykalizacja mas zrobiła w ostatnim czasie wielkie postępy i że na terenie Bawarii daje w przyszłości widoki powodzenia.

Wspomnienie widowisko

Rozindyczony Hitler przed sądem

Rewelacje o subwencjach faszystowskich

Berlin — (PAT). Wielkie zainteresowanie wzbudził odbywający się w Monachjum proces dziennikarza Abela, przeciwko któremu Adolf Hitler wystąpił ze skargą o krzywoprzysięstwo. Abel przed dwoma laty zeznał na rozprawie, że hitlerowskie formacje monarchistyczne Rosbacha otrzymywały wielokrotnie subwencje pieniężne z Włoch na szerzenie faszystwu w Niemczech. Hitler miał zamian za to zgodzić się na poruszanie kwestji południowego Tyrolu. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano jako świadka Adolfa Hitlera. Na pytanie przewodniczącego sądu, czy ruch narodowo-socjalistyczny nie otrzymywał nigdy pieniędzy z zagranicy, Hitler odpowiedział wymijająco. W sprawie południowego Tyrolu obrońca oskarżonego postawił pytanie, czy Hitler wie o rokowaniach między przedstawicielami partji narodowo-socjalistycznej i wyślanikami Mussoliniego. Hitler temu zaprzeczył. Hitler zasadniczo wypowiada się za poli-

tyką sojuszu z Włochami, z czego wyciąga wniosek, że kwestja południowego Tyrolu musi być z dyskusji usunięta, jakkolwiek może być to bolesne. Gdy obrońca Abela dr. Rosenberg zwrócił się z zapytaniem, czy prawdą jest, że Hitler otrzymywał pieniądze od czeskich zakładów Skody, pozostających w kontakcie z francuskimi zakładami Schneider i Creuzot, Hitler urządził istną scenę na sali sądowej, pniąc się i bijąc pięścią w stół. Zaczął krzyknąć, że nie da się obrażać żydowskemu adwokatowi, że wszystko, co się tu zarzuca jest szwindlem i że wogóle nie będzie więcej odpowiadał (11). Na interwencję przewodniczącego sądu i uwagę, że dopuszcza się nieposzanowania sądu, Hitler oświadczył, że gotów jest ponieść karę więzienia, lecz więcej odpowiadać nie będzie.

Sąd po naradzie ogłosił uchwałę, mocą której Adolf Hitler skazany został za odmowę składania zeznań na 800 marek grzywny,

Śląsk wzywa do bez- względnego bojkotu Gdańska

(o) Katowice, (tel. wł.). Wczoraj odbyło się zebranie delegatów polskich organizacji, zwołane przez Związek Obrony Kresów Zachodnich. W zebraniu wzięło udział przeszło 50 delegatów związków i towarzystw społecznych, gospodarczych, kulturalnych, zawodowych i sportowych. Na zebraniu uchwalono rezolucję, wzywającą do przeprowadzenia w stosunku do Gdańska bezwzględnego bojkotu gospodarczego.

Chwalebne zamówienie Ministerstwa Komunikacji

(o) Warszawa, (tel. wł.). Ministerstwo Komunikacji zamówiło w fabryce Sanockiej uwzględniając ciężkie położenie tej fabryki, ponad kontyngent 15 wagonów chłodni i 10 wagonów specjalnych do przewożenia kur.

Manewry niemieckie w Prusach Wsch.

Berlin, (PAT). Na obszarze Prus Wschodnich przygotowywane są wielkie ćwiczenia obrony napowietrznej i przeciwgazowej, które odbędą się w dniach 23 i 25 czerwca br. W ćwiczeniach tych weźmie udział cały ćwiczebny personel pomocniczy, część Reichswehry i niemieckiej marynarki wojennej. Zapowiedziana jest obecność ministra spraw wewn. Gayla i innych przedstawicieli władz.

Goście tureccy w Warszawie

Warszawa, (PAT). Do Warszawy przybył p. Atif bej, wiceminister tureckiego ministerstwa przemysłu i handlu oraz dr. Dżemal Bej, dyrektor tureckiego instytutu eksportowego. W dniu wczorajszym goście złożyli wizytę p. min. Zaleskiemu i wice-ministrowi spraw zagr. Beckowi.

Redukcja pensji urzędniczych w Niemczech

Berlin (PAT.) Zgodnie z zapowiedzią rząd pruski uchwalił dekret w sprawie pokrycia deficytu w wysokości 150 milj. marek. Dekret przewiduje redukcję płac funkcjonariuszom państwowym, kawalerom i bezdzietnym o 5%, zaś urzędnikom z rodzinami o 2 i pół proc. — Poza tem wprowadzony został podatek od uboju bydła.

Ambasador Chłanowski u premiera Herriota

Paryż. (PAT). Premier Herriot przyjął dziś ambasadora Chłanowskiego.

Deszcz złota we Francji

Paryż, (PAT). Wczoraj do Cherbourg przybyły trzy okręty ze Stanów Zjednoczonych przyciągające złoto. „Deutschland” przyciągnął 170 bezcełek, „Majestic” 205, „Columbis” 151.

Paryż, (PAT). Wczoraj rozeszły się w Paryżu pogłoski, jakoby Bank Francuski zażądał od Federal Reserve Bank możliwie najszybszego odesłania swoich należności w złocie, wynoszących około 200 milionów dolarów.

Liga Nar. podaje Austrii ratującą dłoń

Genewa (PAT). Mieszany komitet, złożony z członków komitetu finansowego Ligi i rzeczoznawców rządowych, który obradował od dnia 30 maja do 4 czerwca br. w Paryżu nad sprawą pomocy finansowej dla Austrii, zebrał się wczoraj ponownie w Genewie. — Jak słychać, w Paryżu komitet finansowy uznał za konieczne natychmiastowe udzielenie Austrii doraźnej pożyczki w wysokości 40 milionów szylingów, mających umożliwić jej przezwyciężenie obecnych trudności bez uciekania do moratorium. Wobec tego, że rzeczoznawca francuski i włoski nie przybył jeszcze do Genewy, komitet odbył formalne posiedzenie i odroczył się do dziś.

Echa kradzieży w O. W. P.

Poznań, (PAT). W związku z głośną aferą kradzieży w lokalu O. W. P. w Poznaniu, którą prasa przedstawiła jako kradzież na tle politycznym, urząd śledczy w Poznaniu aresztował Wincentego Ignaszaka, notowanego w polcji rzeźmieszcza jako sprawcę włamania i kradzieży. Wobec tego stwierdzono ostatecznie, że zaszedł tu wypadek kradzieży wspólnej, nie mającej nic wspólnego z tłem politycznym.

I w Holandii klęska bez- robocia

Gouda (Holandia), (PAT). W czasie starcia policji z bezrobotnymi dwie osoby zostały zabite, a 25 ranionych. W tej liczbie dwóch policjantów.

Nowa maskarada berlińska

W opinii publicznej świata fakt powierzenia steru rządu przedstawicielowi junkierstwa, Kurtowi von Papenowi, wywarł nętylko głębokie, ale i możliwe najgorsze wrażenie. Nietylko opinia publiczna Francji, ale również i Anglii, Belgii, Czechosłowacji i t. d. nie ukrywała wcale, że dojdzie do władzy junkrów brandenburskich i wschodnio-pruskich jest przekreśleniem linii kierunkowej, wytyczonej przez „konstytucję weimarską” i mieści w sobie wyraźne cechy dyktanda w kierunku militarystyczno-monarchistycznym. Zrozumiano wreszcie poza granicami Niemiec to — o czym my od dawna wiedzieliśmy i przed czem stale ostrzegaliśmy — że ewolucja, dokonująca się w Niemczech, zmierza konsekwentnie do restauracji monarchji, do nawrotu do owych czasów, kiedy na dworze Hohenzollernów junkrzy decydowali o losach państwa.

To też w opinii publicznej zaznaczył się wyraźny zwrot od chwili, w której poczęły się w Niemczech starania o obalenie gabinetu „koalicji weimarskiej”, rządu d-ra Henryka Brüninga. Związczą silnie zaznaczył się ten zwrot we Francji. Z przerażeniem odczytano tu zwierzenia „europejczyka” i „pacyfisty” Stresemanna, dowodzące niezbicie, że był on właściwie na wystugach... Kronprinza. — Liczne enuncjacje Hitlera, dotyczące pogranicza polsko-niemieckiego, nie pozostawiały żadnej wątpliwości co do agresywności zamiarów całego obozu reakcyjno-nacjonalistycznego w Niemczech. — Utrącenie przez kamarylę generałów Reichswehry ministra Groenera, jedynie za to, że ośmielił się rozwiązać 400-tyśięcną armję „szturmową” Hitlera — wyraźnie dowodziło, że w kołach, skupiających się około gen. von Schleichera, wywierany jest nacisk na głowę państwa w kierunku realizacji odwetowych haseł Hitlera. Wreszcie decyzja Hindenburga, aby władzę wykonawczą w państwie powierzyć kaście junkierskiej, baronom i reichsritterom, otworzyć musiała oczy wszystkim, którzy dotychczas ludzili się co do istotnych intencji kierowniczych postaci polityki niemieckiej. Doszło wreszcie do tego, że nawet Leon Blum przyznał, iż podziwiał zimną krew i opowanie władz polskich wobec wiecznych prowokacyj niemieckiego nacjonalizmu. To oświadczenie chyba było dostatecznym wyrazem zwrotu, jaki dokonał się w opinii publicznej świata.

Wobec tak silnej reakcji opinii międzynarodowej postanowiono w Berlinie rozwinąć akcję propagandową, mającą na celu nietylko uspokojenie wzburzonej opinii publicznej świata, ale również i zamaskowanie istotnego charakteru nowego rządu. Opublikowano „protokół” z zebrania feudalnego klubu z przed półtora laty, na którym to zebraniu ówczesny poseł a obecny kanclerz v. Papen oświadczył się miał za sojuszerz niemiecko-francusko-polskim... Ta rewelacja miała przekonać Francję i Europę, że Kurt v. Papen jest „przyjacielem Francji i Polski”, działaczem politycznym, który o niczem innym nie marzy, jak tylko o związaniu sojuszu Francji, Polski i Niemiec... W rewelacjach tych był nawet podany cel sojuszu, a mianowicie wspólna krucjata przeciw Sowietaom. W mózgu tego potomka polabskich Krzyżaków wyłoniła się myśl nowoczesnej wojny krzyżowej na wschód od granic Polski, w której rolę

Gotfryda z Bouillonu objąłby Kurt von Papen...

Zbyt grubemi jednak niemi jest sztyta nowa propagandowa sztuczka niemiecka, by wziąć ją mógł ktokolwiek w Europie na serio. Wprawdzie — jak mówi przysłowie — „do trzech razy sztuka”, ale po doświadczeniach, poczynionych ze Stresemannem i Brüningiem, trzecia próba zamaskowania istotnych intencji polityki niemieckiej, nie może liczyć na żadne powodzenie. Może być, że przed laty poseł v. Papen uroił sobie fantastyczny pomysł wyprawy krzyżowej na wschód

od Polski, ale kanclerz v. Papen jest wyrazicielem tych sił, które obecnie w Niemczech dążą do obalenia „konstytucji weimarskiej”, do przekreślenia postanowień Traktatu Wersalskiego, do realizacji haseł „rewizjonistycznych”. Obecny rząd niemiecki, złożony z takich postaci jak von Gayl, von Schleicher i inni, rząd, którego pierwszym czynnem jest wskrzeszenie „Sturmabteilungen” Hitlera — ten rząd ma zbyt wyraźną fizjognomję polityczną, aby ją przekłonić można było lawinami powiastkami o v. Papenie, jako „przyjacielu” Francji i Polski.

Wrogię propagandzie ku przestrodze

Uchwały zjazdu regionalnego BBWR we Lwowie

We Lwowie obradowała grupa posłów i senatorów województwa południowo-wschodnich Klubu BBWR.

Przewodniczył obradom prezes sen. Loewenherz. Przedmiotem obrad była sprawa zajęcia stanowiska przez grupę wobec ważnych problemów politycznych i organizacyjnych. — Referaty na powyższe tematy wygłosili: wiceprezydent pos. dr. Z. Stroński, sekretarz naczelny pos. Wojtowicz i pos. Wagner.

W kilkugodzinnej ożywionej dyskusji przemawiali senatorowie: Loewenherz, Sobolewski i Zalewski i poslowie: Baczyński, Bałabanówna, Chciński-Dzieduszycki, Ekiert, Jaeger, Jaworska, Kosydarski, Limberger, Zebracki, Zuchowski.

Uchwalono szereg rezolucyj, między inne-

mi następującą, przedstawioną przez prof. Loewenherza:

„Zjazd senatorów i posłów B. B. W. R. województwa południowo-wschodnich piętnuje z oburzeniem kłamliwe wiadomości o rzekomych zamiarach agresywnych Rzeczypospolitej; przygważdża niesumienność i perfidję wrogię propagandy wywołującej i pogłębiającej kryzys światowy — w sposób nieodpowiedzialny dla egoistycznych celów. Obóz nasz oświadcza, że z wolą niezłomną i z całą siłą odeprze skutecznie wszelkie ataki wymierzone przeciw dobru Rzplitej. Zjazd wyraża zaufanie, że Rząd i nadal będzie z całą energją zwalczał akcję wymierzoną przeciw bezpieczeństwu i pokojowi świata”.

Pozycja Polski w walce z kryzysem jest silniejsza niż w innych państwach

W tych dniach powrócił z Genewy wice-minister dr. Fr. Doleżał, który brał udział w obradach Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów. O wynikach tych obrad p. wice-minister Doleżał udzielił poniższych wyjaśnień.

— Na porządku dziennym obrad Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów znajdowały się zagadnienia nowego zaostrenia obecnej sytuacji gospodarczej oraz wymiany światowej. Komitet stwierdził, że ponowne bardzo wydatne zaostrenie kryzysu gospodarczego świata nastąpiło wskutek perturbacji pieniężnych, jakie miały miejsce na jesieni r. 1931. Wobec zachwiania się systemów monetarnych szeregu krajów oraz dalszego paraliżu aparatu kredytowego prawie wszystkie państwa eu-

ropejskie wprowadziły bądź zarządzenia restrykcyjne dowizowe, bądź reglamentujące handel, bądź też zastosowały inne środki, ograniczające handel przywózowy. Zarządzenia doprowadziły do niemożliwego zmniejszenia obrotów handlu światowego. Handel światowy zmniejszył się w sumie ogólnego przywozu z 31.198 milionów dolarów w r. 1929 do 25.370 milionów w r. 1930 i do 18.258 milionów dolarów w r. 1931, a w zakresie wywozu ogólnego z 23.487 milionów dolarów w r. 1929 do 22.825 milionów dolarów w r. 1930 i do 16.221 milionów dolarów w r. 1931; średnie miesięczne przywozu i wywozu w pierwszym kwartale „względnie podczas pierwszych czterech miesięcy b. r. wykazują zmniejszenie w

porównaniu ze średnimi miesięcznymi przywozu i wywozu za cały rok ubiegły, a spadek waha się od 30 do 50%.

Prawie żadne z państw europejskich przez zarządzenia te nie zaktywizowało swego bilansu narodowego. Zaznacza się przytem wyraźna niechęć do zawierania traktatów handlowych, przytem zawierane są przeważnie porozumienia krótkoterminowe, noszące charakter wzajemności o nowym typie. Jako zasadniczy środek, prowadzący do załagodzenia obecnego zaostrenia przesilenia, Komitet Ekonomiczny uważa podjęcie niezbędnej współpracy międzynarodowej w kierunku stabilizacji, względnie uzdrowienia zachwianych systemów monetarnych.

Sytuacja Polski na tle tych zagadnień międzynarodowych przedstawia się o wiele lepiej niż w całym szeregu innych państw. Przedewszystkiem Polska obok Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Rumunii i t. d. należy do tych nielicznych krajów, które w ciągu 4-ch miesięcy b. r. posiadają bilans aktywny. Jest to tem donioślejsze, że państwa posiadające dawny wyrobiony aparat handlu wywozowego, jak Austria, Anglia, Belgja, Holandia, Francja, Szwajcaria i t. d. posiadają bilans pasywny.

Jeżeli chodzi o wywóz w ciągu 4-ch miesięcy b. r. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, to według obliczeń Ligi Narodów wartość wywozu zmniejszyła się w Italji o 45%, w Niemczech o 48%, we Francji o 54%, w Szwajcarii o 52%, w Austrii o 58%, w Czechosłowacji o 59%, w Polsce zaś o 65%. Natomiast, jeżeli chodzi o zmniejszenie przywozu, to Szwajcaria w tym samym okresie 4-ch miesięcy b. r. zmniejszyła swój przywóz w porównaniu z rokiem ubiegłym o 29%, Austria o 42%, Francja o 45%, Czechosłowacja o 50%, Węgry o 54%, Italja o 51%, Stany Zjednoczone o 56%, Niemcy o 57%, Polska zaś o 62%.

Zaznaczyć należy, że Polska nie stosuje reglamentacji dewizowej i że reglamentacja nasza jest stosunkowo liberalna w porównaniu z surową reglamentacją wielu innych krajów oraz, że zachowaliśmy obok pięciu innych państw europejskich walutę złotą nieskrępowaną restrykcjami dewizowymi.

Gdańska histeria z powodu widokówek

Nacjonalistyczna prasa gdańska wyraża wielkie niezadowolenie z pojawienia się sprzedaży na terenie Gdańska widokówek napisami polskimi, które dzięki bardzo niskiej cenie cieszą się dużym powodzeniem.

Pomorze gwarancją pokoju w Europie

Głosy prasy europejskiej

Jugosłowiański dziennik „Jutro” zamieścił artykuł p. t. „Nowa niemiecka ofenzywa”, w którym stwierdza, że obecnie, gdy wiadomym jest o koncentracji sił hitlerowskich w Gdańsku, o ćwiczeniach na granicy polskiej i o budowie fortyfikacji we Wschodnich Prusach, to jasnym się staje dlaczego propaganda niemiecka rozpoczyna wersję o rzekomym zamiarze okupacji Gdańska przez Polskę. W Berlinie — pisze dziennik — kwestje reparacyj uważają już za zatwione na ich korzyść. Rozpoczęto też pełną ofenzywę przeciwko granicom polskim. Wskazując na stale i systematyczne uprawianie przez Niemcy antypolskiej propagandy, autor artykułu zaznacza, że w interesie nietylko Polski i jej sojuszników,

lecz także w interesie pokoju światowego leży przeciwdziałanie tej ofenzywie niemieckiej.

Również wychodzący w Zagrzebiu dziennik „Nowosti” poświęca dłuższy artykuł sprawie niemieckiej polityki rewizjonistycznej, specjalnie podkreślając zamiary niemieckie w stosunku do granic Polski. Po omówieniu strony etnograficznej, geograficznej i ekonomicznej Pomorza, autor dochodzi do wniosku, że „Polska nawet w teorii nie może się zgodzić na rozmowy z Niemcami o swych granicach, a każda nowa próba oddania Niemcom panowania nad Pomorzem stanowiłaby ciężką groźbę dla pokoju światowego”.

Zdecydowana większość za Herriotem

Starcia między dawnym a obecnym premierem

Premjer Herriot otrzymał wotum zaufania olbrzymią większością 290 głosów przeciw 152. Lewica radykalna i socjaliści oświadczyli, że będą popierać nowy gabinet. Blum zapowiedział, iż socjaliści głosować będą za rządem, gdyż jest on widomym wyrazem zwycięstwa lewicy.

Sensacyjne było wystąpienie b. premjera Tardieu, przywódcy obecnej opozycji. Jak wiadomo, główna rozbieżność pomiędzy Tardieu a obecną większością rządową, polegała na różnicy poglądów w sprawie kredytów wojskowych. Tardieu, oklaskiwany przez deputo-

wanych dawnej większości rządowej, a powitany okrzykami ze strony skrajnej lewicy, mówił o wahaniach, jakie dokonywały się wśród radykałów od lat czterdziestu pomiędzy prawicą a lewicą i twierdził, że socjaliści za każdym razem, gdy byli u władzy, zapominali o swych zasadach w stosunku do militarystom! stosowali metody finansowe, doprowadzające do bankructwa. Tardieu stwierdził następnie, że ma wrażenie, iż w Genewie broń gorąco tezy francuskiej, wyrażającej się słowami: bezpieczeństwo, rozjemstwo, rozbrojenie. Kończąc Tardieu, zwrócił się do Herriota z następują-

ciami słowami: „Niech pan się trzyma punktu widzenia, którego przez cztery miesiące broniłem pospołu z Paul-Boncour'em. Jeśli tak będzie, bez względu na niesuszne ataki, zwróć się do mych przyjaciół o udzielenie panu poparcia”.

W odpowiedzi zdenerwowany Herriot wykrzyknął: „Nie jestem żebrakiem i nie proszę o głosy!”

Z tonu „Berliner Tageblattu”, opisującego powyższe starcia między Tardieu a Herriotem wyczuwa się łatwo zrozumiałe — zadowolenie i nadzieje.

Zawrotne sumy na zbrojenia w Niemczech

Polskie rewelacje do wiadomości konferencji rozbrojeniowej

„Figaro” zamieszcza na pierwszej kolumnie obszerny wywiad swego specjalnego korespondenta Suchon z wicemarszałkiem sejmu Polakiewiczem, stanowiący wszechstronną analizę wojkowego budżetu niemieckiego. W wywiadzie tym wicemarszałek Polakiewicz w szeregu przekonujących cyfr wykazał ukryte dla laików sumy budżetu niemieckiego, które świadczą o kolosalnych wydatkach, przewyższających przedwojenne niemieckie wydatki na zbrojenia, jakie w ostatnim roku Rzeszy niemieckiej podniosła pośrednio i bezpośrednio na swoje zbrojenia. Wywiad ten oceniony jest w kołach politycznych Paryża jako rewelacyjny przyczynek do obrad konferencji rozbrojeniowej.

„Figaro” w związku z tem pisze: „Wybitny polski mąż stanu, wicemarszałek sejmu, Polakiewicz, referent budżetu wojkowego, udzielił jednemu z dzienników francuskich wywiadu o niemieckim budżecie wojennym z roku 1931. Oświadczenia te kompletują znane rewale Bouilloux - Lafont (które podawaliśmy w swoim czasie). P. Polakiewicz zauważył, że kraj jego (Polska) wydaje na swą 250-tysięczną armję POŁOWĄ SUM zapisanych w oficjalnym budżecie Rzeszy na 100 tys. Reichswehry.

W roku 1913 w epoce gorączkowych zbrojeń przedwojennych Niemcy wydawali na jednego żołnierza 2.562 marki rocznie. W roku 1931 zaś — 4.978 mk. Niemcy przewidują dwa razy wyższe sumy na utrzymanie jednego żołnierza niż armja angielska! Anglja zaś posiada silne a kosztowne rodzaje broni zakazane Niemcom, jak lotnictwo i artylerja ciężka, które powiększają znacznie koszty.

Subwencje dla lotnictwa i na „informacje”

Wydatki oficjalne Rzeszy nie stanowią zresztą całokształtu kosztów zbrojeń niemieckich, rozczłonkowanych pomiędzy szereg innych pozycji budżetowych. I tak subwencje Rzeszy dla lotnictwa wynoszą 43 miliony marek. 1.880.000 przeznaczonych jest na służbę informacyjną zagranicą a 100.000 wewnątrz państwa, 270.000 zaś na służbę informacyjną gospodarczą. Razem ministerstwo spraw zagr. przeznacza na te pozycje 2.250.000 mk. W budżecie niemieckiego ministerstwa przemysłu i handlu znajdujemy kredyt dodatkowy 515.000 przeznaczony na „informacje ekonomiczne”.

Nie należy zapominać, że dyskrecjonalne wydatki „Auswaertiges Amt” wynoszą osobno poza wymienionymi powyżej kwotami osobną kwotę 4.500.000 mk. Nie można również nie nazwać „wydatkami militarnymi” subwencji przeznaczonych na cele przemysłu wojennego.

Lojne miliardowe pozycje

— Polski mąż stanu — pisze dalej „Figaro” czyni niezmiernie ważne spostrzeżenie, wskazując, że niepodobiestwem jest skontrolować dokładnie budżet Reichswehry. Budżet ten — mówi on — posiada 112 ruchomo - przenośnych pozycji, z których wysokość — 1 miliard 122 milionów franków stanowi 29 proc. budżetu wojkowego!

Stare i nowe strzelnice

Warto zwrócić jeszcze uwagę na inne przejmujące wymowne szczegóły: „Na strzelanie, ćwiczenia i koszty biurowe liczone po 32 marki na żołnierza w roku 1913, a 180 marek w r. 1931, szkoły

Stan bezrobocia

w poszczególńych zawodach

Na ogólną liczbę 279.138 bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dn. 5 bm. bezrobocie w poszczególńych zawodach przedstawiało się następująco: Górnicy — 22.372 bezrobotnych, hutnicy w metalu — 7.119, szklarze — 2.804, metalowcy — 32.660, włókiennicy — 24.330, robotnicy budowlani — 27.725, pracownicy umysłowi — 41.998. Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 102.110 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 174.015 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowali 5244 robotników, przez 2 dni — 22.470, przez 3 dni — 59.453, przez 4 dni — 31.946 i przez 5 dni — 54.902 osób

wojskowe 16 mk. w 1913 a 101 mk. w 1931, broń amunicja, materiał woj. dla żołnierza w 1913 — 140 mk, a 667 w 1931.

Osobny dział stanowi sprawę strzelania: gdyby każda kompanja, szwadron posiadały osobne strzelnice (co byłoby luksusem niespotykanym w żadnej armji), to liczba tych strzelnic powinna wynosić w Niemczech 536. Armja niemiecka utrzymywała w roku 1930 — 880 strzelnic dla 100.000 ludzi, a liczba ta okazała się widocznie zbyt mała, gdyż przeznaczono osobne kredyty w budżecie nadzwyczajnym na budowę nowych strzelnic.

Na zakończenie podał wicemarszałek

Cyfr, które demaskują odwieńców

Polakiewicz następujące cyfry: Wydatki wojenne Francji wynoszą globalnie 11.034 miliony franków, „rozbrojone i zbankrutowane” Niemcy wydają na swą armję 9.660 milj. fr. Polska zaś — 2.959 milj. franków”.

„Figaro” przytaczając powyższy wywiad stwierdza, że cyfry w nim zawarte są jaskrawą wymową rzeczywistości i zwraca się do skrajnej lewicy z zapytaniem, jak wobec tych rewelacji zapatruje się ona na redukcję zbrojeń Francji.

Pomorze, Śląsk i Wielkopolska prawdziwą ostoją polskości

Jak wynika z danych drugiego powszechnego spisu, ludność z językiem niepolskim jest bardzo nierównomiernie rozłożona na terytorjum państwa. Najslabiej żywił niepolski jest reprezentowany w województwach zachodnich stanowiących prawdziwą ostoję polskości, — gdzie wynosi on zaledwie 9,1 proc.; są to prawie wyłącznie Niemcy.

W województwie śląskim procent ludności niepolskiej wyraża się liczbą 7,7 proc., na Górnym Śląsku 6,6 proc., na Cieszyńskim 15,3 proc. Względnie wysoki odsetek Śląska Cieszyńskiego tłumaczy się wielkim skupieniem Niemców w mieście Bielsku, gdzie sięga on

56,5 proc. Na Górnym Śląsku jedynymi większymi skupieniami o zaludnieniu niepolskim są miasta Katowice i Królewska Huta (15,0 i 14,5 proc.). Na pozostałych terenach Górnego Śląska procent ten waha się w granicach od 2,2% do 8,1%.

Województwo pomorskie posiada 10,1 proc. osób z językiem ojczystym niepolskim, przyczem jedynym większym skupieniem obcojęzycznym jest powiat Sępólno — 40,6 proc. — Liczby pozostałych powiatów kształtują się w granicach od 2,9% do 17,6%. — Województwo poznańskie posiada ludności niepolskiej przeciętnie 9,5 proc.

Mimo oskarżeń został ulubieńcem swych obywateli



Popularny burmistrz Nowego Jorku Jimmy Walker musiał ostatnio oczyszczać się przed specjalną komisją śledczą z szeregu poważnych zarzutów, jakie wysunięto przeciwko niemu w związku z gospodarką miejską. Mimo to burmistrz cieszy się nadal sympatją swych obywateli, którzy mu w chwili opuszczania sądu zgotowali spontaniczną owację.

Krwawa dola Polaków na Śląsku Opolskim

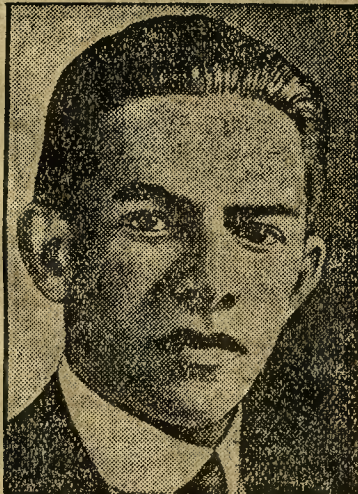
Przedwyborcze orgie i teror niemiecki

Dochodzą nas znowu bliższe wiadomości i szczegóły o ogromnie utrudnionej działalności wyborczej Polaków na Śląsku Opolskim w czasie ostatnich wyborów do Landtagu pruskiego, potwierdzając w całości nasze informacje o terrozie, jakiemu ze strony szowinistów niemieckich i niemieckich władz administracyjnych podlegali polscy pracownicy Polsko-Katolickiej Partii Ludowej. Przytoczony niżej przykład wskazuje nam na niesłychane trudności, jakie Polacy w przygotowaniu ich wyborczych musieli pokonywać.

W dniu 21. 4. udała się do Wrocławia grupa Polaków z akademikiem Zmarzłym na czele, by skierować się na teren powiatu sycowskiego i tam kolportować ulotki polskie. Kolportowanie ulotek rozpoczęło się od Sycowa, poczem nastąpiło odwiedzanie wiosek w kierunku do Neumittelwalde. W ten sposób bez żadnych przeszkód odwiedziono około 15 wiosek. W jednej z ostatnich wniosek przed Neu-

mittelwalde członkowie grupy zostali zatrzymani przez Landjaegera, który wszystkich wylegitymował i, podając w wątpliwość ich prawo do agitacji, zaprowadził całą grupę na posterunek policyjny w Neumittelwalde. Po drodze zaczął zbierać się tłum, który stale wzrastał. Zaczęto bić prowadzonych pałkami, pięściami i t. zw. bykowcami itd. Na prośbę Zmarzłego o obronę Landjaeger w sposób ordynarny wymyślając od „Polnische Schweine”, „Polacken” i „Staatsverraeter” — pomocy odmówił. W budynku policji, po przesłuchaniu, wszystkich wypuszczono a na wyraźne żądanie Zm. spisania protokołu, urzędnik policyjny odpowiedział odmownie, polecając wyrzucić wszystkich tych „Polnische Agitatoren” z budynku policji, grożąc pałkami gumowymi. Zm. prosił o ochronę do dworca kolejowego, jednak i tej prośbie policja odmówiła. W czasie przesłuchiwania pozostałych członków grupy przez policję zebrał się tłum

Nowy prezyd. Panamy



Adwokat Harmodio Arias, przywódca zwyczajnej rewolucji z roku 1931, został obecnie ostatecznie wybrany prezydentem republiki Panamy.

Moskiewska ocena rządów

we Francji i w Moskwie

Moskiewska „Prawda”, omawiając w artykule wstępnym utworzenie nowego rządu francuskiego stwierdza, że rząd ten stać będzie całkowicie na platformie wersalskiej, a jego zasady i cele są zbliżone do zasad Tardieu. Jedyne metody — zaznacza organ sowiecki — będą bardziej subtelne w sensie operowania pacyfistycznymi iluzjami (??). Z nowych ministrów „Prawda” szczególnie ostro atakuje Paul Boncoura przypominając jego słowa, wygłoszone ongiś w czasie wizyty w Warszawie, że „polski żołnierz na granicy sowieckiej stanowi przednią straż cywilizacji europejskiej”, oraz ministra kolonij Sarraud, któremu pismo przypisuje powiedzenie: „głównym wrogiem jest komunizm”.

O nowym rządzie niemieckim twierdzi so wiecka „Izwestia”, że po nowych wyborach Hindenburg złoży prezydenturę, jego miejsce zaś zajmie b. kronprinz w charakterze naczelnika państwa, co ma być etapem przejściowym do restauracji monarchji Hohenzollernów.

Badania orzeczeń komisji inwalidzkich

W najbliższym czasie utworzone zostaną przy wydziale inwalidzkim w ministerstwie pracy i opieki społecznej komisje, mające badać dokument, na których podstawie inwalidzkie komisje rewizyjno-lekarskie i odwoławcze wydawały swe orzeczenia w sprawie związku przyczynowego między chorobą, względnie kalectwem osób, ubiegających się o zasiłki z tytułu inwalidztwa, a służbą wojskową.

W skład tych komisji wejdą przedstawiciele ministerstwa skarbu i pracy, oraz lekarze wojskowi. W związku z tem wszystkie urzędy wojewódzkie przekazać mają ministerstwu pracy wszelkie akta komisji inwalidzkich.

Pobity na rozprawie sądowej

Berlin (PAT.) Heskki minister spraw wewn. Leuschner pobity został w Darmstacie na rozprawie sądowej przez jedną z licznie zebranych na galerji zwolenniczek Hitlera.

Krwawa dola Polaków na Śląsku Opolskim

Przedwyborcze orgie i teror niemiecki

w ilości około 100 osób. Gdy Polacy ruszyli w stronę dworca, tłum rzucił się na nich i rozpoczął bicia. Rowery Polaków połamano, a niektórych pobito do utraty przytomności. Wśród bicia doszli pobici do dworca, gdzie schronili się w poczekalni. Po niejakim czasie zgaszono światło (była godzina około 20,30) i restaurator kazał im opuścić lokal. Pobici wyszli ze stacji i stanęli pod murami dworca. O godzinie 21,30 grupa polska wyruszyła pod cięgiem do Wrocławia.

Dnia następnego zabrano wszystkich Polaków na przedydm policji wrocławskiej, poddając ich szczegółowemu badaniu. Zmarzły został wreszcie zaaresztowany, reszta zaś zwolniona. Zmarzły, jako podejrzany o zdradę stanu, został zkołei odstawiony do Sądu Powiatowego, skąd wypuszczono go dopiero po miesiącu, bez stwierdzenia przestępstwa antypaństwowj działalności.

Godzina wśród żubrów

W ostępach puszczy białowiejskiej

Na jednej ze łśniacobiących ścian schludnego schroniska białowiejskiego wisiała tablica z wykresami, ilustrującymi rozwój ruchu turystycznego w Białowieży w ciągu kilku lat ostatnich. Trzy tysiące, później 7, w trzy lata potem — 9 i 12. Rok ubiegły wykazał 16.000. To już okazała cyfra.

Co sprowadziło tu tak liczną rzeszę zwiedzających?

Białowieża posiada wspaniały Park Narodowy — knięję, zachowaną w całej krasie dziewiczej z potężnymi świerkami pięćdziesięciometrowej wysokości, z wielowiekowymi dębami — olbrzymami i uroczyskami, w których wywroty drzew, powalonych niegdyś siłą wicherów, porośniętych zieloną ruiną paproci, czynią wrażenie miejsc nawiedzonych przez jakiś legendarny kataklizm geologiczny. Białowieża ma pałac, a w nim muzeum regionalne, pełne wszelakich okazów fauny. Białowieża wreszcie — to największy na naszych ziemiach ośrodek eksploatacji naturalnych bogactw leśnych. Tu przecież walczą bez przerwy piły tartaków, a w pobliskiej Hajnówce dymią retorty, destylujące miazgę drzewną na terpentynę, węgiel i smołę.

Wszakże magnesem, pociągającym do Białowieży tysiące turystów z najdalszych zakątków Polski — ba! nawet z zagranicy — jest niewielki, dwudziestohektarowy zaledwie rezerwat, gdzie w warunkach zbliżonych do wolności żyją żubry.

Żubry, które w okresie wielkiej wojny żyły na całym rozległym obszarze Puszczy, licząc wówczas około tysiąca sztuk, wycięła doszczętnie broń grasujących po Białowieży wojsk nieprzyjacielskich popołu z fuzjami kłusowników. W chwili objęcia tej polaci kraju przez odradzającą się Rzeczpospolitą, żubr w Puszczy był już tylko legendą. W r. 1929 dopiero, gdy zapadło postanowienie przywrócenia Białowieży tego wspaniałego zwierzęcia, przywieziono dwie pary i osadzono je na t. zw. Zwierzyńca, obecnego rezerwatu żubrego. Szczupłe stadko przyzwyczało się szybko do nowych warunków i wykazało dużą zdolność rozrodczą. Dziś rezerwat posiada już dziesięć sztuk żubrów, a przychówek naturalny i nadal zapowiada się nader pomyślnie.

Obliczamy, że za dwadzieścia lat będzie ich sto z górą — wyjaśnia towarzyszący naszej wycieczce leśniczy.

Stadko potężnych zwierząt ma swe siedzisko w odległości kilkunastu kilometrów od Białowieży, w głębi Puszczy, zdala od dudniących pociągów i zięjących dymem parowozów. Cały rezerwat otoczony jest wysokim drewnianym płotem. Żubr nie wyrwie się stąd na wolność niepożądaną, bo grożąca wielu niebezpieczeństwami, wśród których główne stanowiłyby zapewne człowiek-kłusownik.

Żubr w obecności człowieka z prawdziwym zamilowaniem demonstruje potęgę swych mięśni. Łamię zazwyczaj najbliższe drzewko, lub wykopuje z ziemi jakiś stary pniak. Tratując go następnie racicami i rozgląda się zwycięsko, jakby pragnąc się przekonać, jakie to robi wrażenie na widzu.

Z zarośli wynurzają się wspaniałe zwierzęta. Idą lekko i pewnie. Widać, że żyły się już z tym terenem i znają tu każdą ścieżkę. Od czasu do czasu któryś przystaje, wydając krótki przygluszony ryk. Jeden zwraca nagle i, znizywszy głowę, podbiega ku nam wolnym truch-

tem. Chwila emocji. Wszyscy cofają się mimowoli. Nawet odważni gajowi przyłączają się do naszego towarzystwa, chroniąc się za ogrodzenie, które może nie zdołałoby się oprzeć jakiemuś silniejszemu natarciu dwóch, czy trzech zwierząt naraż. Ale żubr nie myśli o ataku. Czarne chrapy rozdymają się szeroko, wciągając powietrze. Kilka uderzeń przednimi nogami o ziemię. Potem parsknięcie: ni to groźne ni to pogardliwe i potomek władców Puszczy Białowiejskiej odchodzi wstąd za swymi współbraćmi, niktąc w gęstwinię.

—o—

Zwycięstwo rewolucji w Chile



Gmach parlamentu w Santiago, stolicy Chile.

Fanatycy książki — przestępcami

Chorobliwa namiętność i jej ofiary

W jednym z czasopism zagranicznych ukazał się ciekawy artykuł znanego bibliotekarza i bibliofila Arnolda Wurfa pod tyt.: „Fanatycy książek”. Wurf w bardzo zajmujący sposób kreśli sylwetki wielu namiętnych zwolenników książek, z pośród których niektórzy w swej miłości do książek dochodzili nawet do — kradzieży...

Jednym z najciekawszych fanatyków książek był uczony rosyjski *Matthaei*, który zmarł jako profesor w r. 1811 w Moskwie. Miał on sporządzić w bibliotece moskiewskiej katalog rękopisów, które powierzono mu z całym zaufaniem. On jednak, nie mogąc oprzeć się na mienności posiadania tych cennych dokumen-

tów zaczął przywłaszczać sobie zrazu ich urywki, a potem stał się śmielszy i kradł całe tomy. W ten sposób zebrał on sobie znaczną kolekcję rękopisów, a znalazłszy się pewnego dnia w trudnym położeniu materialnym sprzedał swój zbiór za okazałą sumę książkowej bibliotece w Dreźnie.

W r. 1891 aresztowano w Petersburgu historyka *Pichlera* za kradzież około 4000 tomów i zesłano go za to dożywotnie na Sybir.

Niezwykłym zaiste przykładem chorobliwej bibliomanji jest uczony niemiecki *Jan Tinius*, żyjący w drugiej połowie 18 w. Zakupił on cenną bibliotekę niejakiego dra *Nosselta* i chwalił się, że zapłacił za nią 400 talarów

Kruzys i humor

Dług i zamówienie

Dom handlowy *Kohn i Gross* w Zagrzebiu wystosował ostry list do swego klienta, *M. Grüna* w Lublanie, domagając się odeń uregulowania dawnej należności w sumie 3.600 dynarów.

M. Grün odpisuje:

„Potwierdzam odbiór bezcennego listu *WPanów* z 10 bm. i zawiadamiam, że jednocześnie wpłaciłem na ich rachunek sumę 3.600 dynarów. Komunikuję *WPanom*, iż w przyszłości nie będę kupował u nich towaru, a jeśli wasz przedstawiciel ośmieli się przyjść do mego sklepu, dostanie go tam gdzie frak i wydeci na ulicę z rozmachem ekspresu. Proszę przyjąć wyrazy mego szacunku etc.

P. S. Oto, co napisałbym do *WPanów*, gdybym posiadał owe 3.600 dynarów. Nie mając jednak do dyspozycji tej sumy, proszę *WPanów* o trochę cierpliwości. Jednocześnie pozwałam sobie przesłać *WPanom* zamówienie na dostawę dla mnie 6 tuzinów skarpetek w tym samym kolorze i gatunku, co partja poprzednia.

Proszę przyjąć wyrazy mego głębokiego szacunku”.

Podp. *M. Grün*.

Ruby zamłosi pieniądze

Na niezwykle pomysł wpadł dyrektor cyrku wędrownego, który dawał przedstawienia w wiosce rybackiej pod Kopenhagą. Ceny biletów były bardzo niskie, ale frekwencja słaba gdyż rybacy nie posiadali pieniędzy. Dyrektor ogłosił zatem, iż każdy może kupić bilet na przedstawienie w cyrku, płacąc w naturze, a więc: za pierwsze miejsce kabljo albo pięć flonder, lub trzy kilo śledzi, — za drugie miejsce — trzy flondry, lub półtora kilo śledzi, — za miejsce stojące — flondrę lub pół kilo śledzi. Wieczorem ustawiono przy kasie beczki ze solą; w ciągu godziny zostały napelnione rybami po brzegi. W tem przybiega do dyrektora wzburzona kasjerka i oświadcza, że przed kasą stoi rybak, który chce wymienić psa morskiego na ryby. Dyrektor wziął psa morskiego i dał zamian rybakowi cztery kabljo, dziesięć flonder, sześć kilo śledzi. Cyrk jest przepelniony co wieczór.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

531 Przekład autoryzowany z francuskiego. Przedruk wzbroniony.

A gdy oszołomiony *Biloxi* zdawał się powatpiewać o jego zdrowych zmysłach, rzekł:

— Nie, nie jestem warjatem. — Chodź tutaj i spójrz.

— Rozłożył mapę Afryki na swem łóżku połowem, wskazując jej zaludnienie.

— Czy widzisz ten szeroki kwadratowy pas w środku; jest to czarny kontyngent. Gdy skończę przygotowywać tutaj wyprawę, którą obmyśliłem, idę na południe, opanowuję, zdobywam i zaciągam do wojska. — Wspomniał rekruci, te wlniste głowy wstrzemięzliwi, ulegli nie rozumujący nad niebezpieczeństwem, uważający śmierć za wypadek życiowy i zabijających dla przyjemności, ze śmiechem. — Widziałeś, co zrobił *Machwirth* z tych trzech tysięcy Sudańczyków, — których tu mamy? Takich jest sto milionów.

— Tak, ale nie są uzbrojeni...

— Uzbroję ich...

W taki sposób? Nie masz dosyć broni.

— Za złoto będę miał wszystkie rodzaje broni, jakich zapragnę.

— Tak, ale nie masz złota.

— Mam je. Piasek je ma; strumienie je mają. Za same bransoletki z czystego złota, które noszą na nogach afrykańskie kobiety, mogę tworzyć całe legje. Ściągam haracze. Im więcej ludzi podbije tem więcej będę pobierał haraczów.

— Trzeba tylko, żeby naiwna Europa dostarczała ci broni.

Deucalion wybuchnął szatańskim śmiechem:

— Europa?... Ale wystarczy mi tylko potrząsnąć kiesą, a żeby fabrykanci armat pchali się tutaj dla otrzymania jak największego obrotu. — Patrz: — oto jest książeczka czekowa — tak, mam rachunek w banku. — Otóż, wystarczy, żebym tu napisał cyfrę i podpisał, a otrzymam, niczem nie ryzykując, wszelką broń, jakiej zażadam. Zapłacę za nie trochę drożej, to wszystko. Dla nich jest to tylko kwestja ceny.

I dodał z dumą:

— Przekonasz się zresztą o tem wkrótce, oczekuję właśnie przesyłki, która jest w drodze; mój agent z *Tangu* dał mi o tem znać.

— Masz agenta w *Tangerze*?

Mam ich wszędzie, gdzie są mi potrzebni.

Biloxi był oszołomiony. Ogrom tego projektu przyprowadził go o za wrót głowy, a jednak to, co widział nie było urojeniem. Samo powzięcie go znamionowało umysł nieprzeciętnej miary. — Lec *Deucalion* zrobił więcej, — ukuł narzędzie i przedsięwzięł wykonanie projektu, który już teraz rozwijał się, sięgał aż poza pustynie. Projekt ogromnej maszyny do przeksztalcenia świata istniał, wprowadzie w zarodek jeszcze, lecz kółka jego działały. — Wystarczyło rozszerzyć jego rozmiały, pomnożyć jego części, a próby dowiodły, że wytrzyma wymagany wysilek.

— Przerażasz mnie — westchnął *Biloxi*.

— Dlaczego? Wszystko to jest logiczne niemal matematyczne. Miał czas walki. Wystarczy teraz czekać, nowe jednostki codziennie przychodzą prosić o opiekuńczy amulet, i płacą mi haracz w pieniądzech i ludziach. Codziennie zwiększają się moje oddziały i powiększa się moja mehalia.

Gdy nadejdzie żaglowiec, postawię na nogi 100000 ludzi, czekając na następny.

— Tak... aż do dnia, w którym Europa spostrzeższy wreszcie niebezpieczeństwo, ogarnięta paniką, — skieruje przeciw tobie swoje armaty.

— Europa! — zaśmiał się z niewymowną pogardą. — Ani w ludziach, ani w pieniądzech Europa nie jest dość bogata, a żeby mogła ponieść kosztą podobnej wojny. Afryka pochłonęłaby jej dywizje tak, jak piasek pochłania wodę. Gdy będę miał te oto punkty, Europa przyśle mi swych pełnomocników dla zapoznania się z moimi warunkami.

Trzy razy jego wskazujący palec oparł się na mapie, jakby wyciskał pieczęć jego nieugiętej woli. *Biloxi* patrzył na trzy wskazane punkty, były to: *Ceuta*, *Suez* i *Babel-Mandeb*.

— I powiedzciec, że znalazłem ciebie prostym legionista, takim samym jak ja — dziwił się naiwnie.

... Nagle spadł piorun z jasnego nieba:

— Legja! — krzyknął *Deucalion*. — Czy myślisz, że to dla mówienia o niej sprowadziłem cię tutaj?... Nie nawidze jej! Wypieram się jej, tej twojej Legji! Zabrała mi siedem lat życia, żeby ze mnie zrobić co? Mój Boże!

Dalszy ciąg nastąpi.

Zywotne potrzeby naszego rolnictwa na dorocznej konferencji rolniczej

Ludność rolnicza w Polsce zakupuje rocznie wszystkich towarów przemysłowych, a więc towarów poza artykułami czystej produkcji rolnej, na olbrzymią sumę, wahającą się zależnie od konjunktury gospodarczej w granicach od 1 do pięć miliardów zł. Wahania te zależne są od stanu finansowego polskiego rolnictwa. Zwiększony dochód rolnictwa zwiększa wprost proporcjonalnie rynek zbytu dla produkcji przemysłowej na wsi. Okazuje się z tych obliczeń, że nasz wewnętrzny rynek zbytu jest olbrzymi, chodzi tylko o stworzenie warunków, aby mógł być on w całej pełni wykorzystany dla rozwoju naszego przemysłu i handlu. Sprawa ta posiada niezmiernie ważne znaczenie zwłaszcza w obecnym okresie wielkich trudności, jakie przeżywa polski przemysł i handel. Skurczenie się obrotów handlowych zgłotło ciężarem swym niemal zupełnie polskie kupiectwo. Również spadek siły nabywczej społeczeństwa, powstały jako skutek światowego kryzysu gospodarczego, zmniejsza pojemność rynku wewnętrznego i przyczynił się do ogromnego skurczenia naszej produkcji przemysłowej. Przemysł polski stanął wobec groźby unieruchomienia znacznej części swych warsztatów. Jedynym wyjściem z tej sytuacji gospodarczej jest, zdaniem przedstawicieli rolnictwa, podniesienie stanu finansowego wsi polskiej.

W tych dniach ukazał się artykuł generała Lucjana Żeligowskiego, który osiadł po trudach wojennych na roli, i który należy do zwolenników supremacji gospodarczej rolnictwa. Dowodzi on zupełnie słusznie, że tak zwana preferencja wewnętrzna dla rolnictwa jest dowodem niedoceniania dotychczas znaczenia gospodarczego naszego rolnictwa. — Co bowiem oznacza ta preferencja. Chodzi tu o nic innego jak właśnie o to, aby zastąpić ogce surowce pochodzenia rolniczego surowcami krajowymi. Oznacza to, że o prawo obywatelstwa ubiegać się muszą u nas w Polsce nie zagraniczni surowce rolnicze, lecz surowce krajowe. Przemysł polski, mimo wykazanego w wielu zagadnieniach gospodarczych patriotyzmu, pierwszeństwa udzielił surowcom zagranicznym. Wytworzyła się paradoksalna sytuacja, w której nasze krajowe produkty rolnicze legitymować się muszą, że nie są gorsze od zagranicznych i że nabywanie ich leży w interesie gospodarczym całego kraju.

Z argumentami przedstawicieli rolnictwa trudno się nie zgodzić. Struktura gospodarki Polski stawia, jeśli nie na pierwszym planie, to co najmniej a równorzędnych miejscach rolnictwo z polskim przemysłem. Preferencja wewnętrzna dla surowców rolniczych powinna

Zniżka cen bekonów na rynku angielskim

Według wiadomości, otrzymanych przez organizację przemysłu bekonowego, notowania giełdy londyńskiej wykazują znaczną wyższą cen bekonów, szczególnie wybitną dla towaru polskiego. Tak więc placono za jeden centnar bekonu: duńskiego 52 do 60 szylingów, holenderskiego — 44—56 szylingów, polskiego zaś — 46 do 52 szyl. W porównaniu do notowań z tygodnia poprzedniego, bekon duński wzrosł o 2 szylingi na centnarze, holenderski również o 2 szylingi, polski natomiast zyskał w cenie o 2 do 6 szylingów, co należy uważać za zjawisko nader znaczne, świadczące, że w okresie lokautu towar nasz zdołał umocnić swe stanowisko na rynku brytyjskim i pozyskać sobie zwolenników.

Rzeczoznawcy spodziewają się, że zwykła ta nie jest przejściowa i że należy się liczyć z dalszym wzrostem cen, zwłaszcza bekonu polskiego, przy notowaniach najbliższych, o ile obrót będzie równie ożywiony jak dotąd.

Należy zaznaczyć, że z Polski w okresie 26—26 maja wysłało do Anglii 4.390 mal bekonu, z czego 3.378 bal do Londynu. Cyfry te świadczą, że rozmiary naszego wywozu bekonów uległy zmniejszeniu się, a to z powodów, uwarunkowanych względami podaży żywca w kraju oraz uzależnionych od czynników konjunkturalnych na rynkach odbiorczych, jakie zaznaczyły się dotychczas. Ubój trzody chlewniej na wyrób bekonów w Polsce w okresie 23—30 maja wyniósł 9.415 sztuk, lecz już w tygodniu bieżącym sygnalizowano z głównych ośrodków przetwórczych znaczne ożywienie zakupów trzody przez bekoniarzy, co pozwala wnioskować, że już w najbliższym czasie rozmiary zarówno uboju jak i wysyłek towaru powiększą się.

być więc jak najszybciej wprowadzona w życie, abyśmy nie potrzebowali wstydić się, że przez niezrozumienie grzebiemy własne swoje interesy gospodarcze.

Dnia 10 czerwca w wielkiej sali ministerstwa rolnictwa rozpocznie się doroczna konferencja sfer rządowych z przedstawicielami rolnictwa. Konferencja ta omówi wytyczne polityki rolnej na rok gospodarczy 1932-33. — Nie ulega wątpliwości, że poza wszystkimi

zagadnieniami podniesienia stanu finansowego polskiego rolnictwa, a więc polityki zbożowej, polityki cen i środków, prowadzących do utrzymania tych cen na opłacalnym poziomie, konferencja zabierze głos w sprawie wprowadzenia preferencji dla krajowych surowców rolniczych. Byłoby pożądanym, aby przedstawiciele przemysłu i handlu wzięli żywy udział lub pośredni udział w tej konferencji dla ujednostajnienia polityki gospodarczej.

DWA DNI W KOPENHADZE

Wycieczka morską okrętem „Pułaski“. Odjazd 6 sierpnia, przyjazd 9 sierpnia b. r. **Ceny od zł. 100.** — łącznie z całkowitem utrzymaniem w czasie wycieczki.

Bez paszportów i wiz zagranicznych.

Sprzedż biletów i informacje w biurach Linji Gdynia—Ameryka w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, w Gdyni, ul. Waszyngtona, we Lwowie, Na Błonie 2, w Krakowie, ul. Lubicz 3, w Rzeszowie, ul. Grottera 1004, oraz agencjach turystycznych

Miljonowa afera na Śląsku

Aferzystę Kellera aresztowano w Wiedniu

Aferzysta Keller, którego policja wiedeńska aresztowała na polecenie władz bezpieczeństwa w Katowicach, wkrótce wydany będzie władzom polskim. Już dziś wiadome są sensacyjne szczegóły afery Kellera, zataczającej szerokie rozmiary.

August Keller, Niemiec, nie znający języka polskiego, był jak wiadomo odbiorcą drzewa od małych dostawców z Sanoka, Nowego Sącza, Makowa i Nowego Targu, przeważnie żydów, ponadto zaś dostarczali mu drzewo i kupy warszawscy, które z kolei Keller sprzedawał fabryce miazgi drzewnej w Kostuchnie, będąc jego głównym dostawcą. Za drzewo Keller otrzymywał z tej fabryki pokrycie częściowo pieniężne, częściowo wekslowe, przy czym weksle podpisywane były przez dyrektora fabryki miazgi drzewnej w Kostuchnie p. Biłowa, zaopatrzone, oczywiście, pieczęcią fa-

bryki. Weksle te realizował Keller w wielu bankach na Śląsku.

Sledztwo wykazało, iż Keller kazał swej sekretarce, Marji Laszczak, nauczyć się podrabiania podpisu Biłowa oraz sporządzić fałszywy stempel fabryki miazgi drzewnej w Kostuchnie. Sekretarka jego dwa lata wprawiała się w podrabianiu podpisu Biłowa.

W niespełna pół roku Keller sfalszował weksli na sumę 600.000 zł. i zrealizował je w bankach, z którymi stale współpracował. Ogółem Keller „poszkodził“ banki i swoich dostawców na sumę 1.200.000 zł., bowiem różnych kupców nabrał z tytułu dostaw na 600.000 zł.

Keller jak wiadomo po wykryciu afery jakiś czas przebywał w Katowicach, poczem uciekł zagranicę i słuch o nim zaginął. Ujęto go wreszcie we Wiedniu.

„Georges Philippart“ podpalono!

Poławna zbrodnia dziełem agentów komunistycznych

Prowadzone śledztwo w sprawie tajemniczych przyczyn pożaru, którego pastwą padł okręt luksusowy francuski Georges-Philippart, daje wyniki niezwykle sensacyjne. Zda się niemal pewnym, że katastrofę wywołał zamach terrorystów czy nacjonalistów z Kantonu. Rola bolszewickiego okrętu „Sowietskaja Neft“ jest niezmiernie zagadkowa.

Stwierdzone zostało co następuje: „Dwóch

młodych Chińczyków wdarło się pierwszych do pierwszej szalupy, spuszczonej na wodę w chwili pożaru. Kilku rozbitków oświadczyło, że widzieli tratwę w pobliżu okrętu „Sowietskaja Neft“, zanim pierwsi z pomiędzy nich detarli do sowieckiego okrętu.

Gwałtowność pożaru, który wybuchł jednocześnie w różnych ogniskach, daje wszelkie dane do przypuszczenia, że popełniono zbrodni-

Konkurs Legionowego Instytutu Studiów Historyczno-Społecznych

Legionowy Instytut Studiów Historyczno-Społecznych ogłasza konkurs na cztery prace, obrazujące działalność: 1) Aleksandry Piłsudskiej, 2) Aleksandra Prystora, 3) gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, 4) Walerego Ślawka. Prace — każda w formie broszury objętości do 32 stron — opierać się winny na ścisłych danych ujętych nowelistycznie. Nagroda za każdą pracę wynosi zł. 1000.

Sąd konkursowy stanowią: min. Janusz Jędrzejewicz — jako przewodniczący, Juliusz Kaden-Bandrowski, min. Bronisław Pieracki, gen. J. Stachiewicz i gen. B. Wieniawa-Długoszowski — jako członkowie.

Termin nadsyłania prac na ręce przewodniczącego sądu konkursowego min. Jędrzejewicza (ministerstwo oświaty) z dopiskiem na kopercie: Konkurs Instytutu Studiów Historyczno-Społecznych — upływa z dniem 20 lipca r.b. Prace winny być opatrzone godłem z dołączeniem zamkniętej koperty, zawierającej nazwisko i dokładny adres autora. Nagrodzona praca przechodzi na własność Instytutu, który zastrzega sobie wyłączne prawo druku i rozpowszechniania.

Praca w warsztatach kolejowych

W swoim czasie ze względu na zmniejszony ruch na kolejach, a zatem i zmniejszoną ilość napraw taboru kolejowego, zredukowana została ilość dni pracy w warsztatach kolejowych. Ostatnio ukazały się w prasie „informacje“, jakoby praca w warsztatach kolejowych miała być w przyszłości ograniczona tylko do 3-ech dni w tygodniu.

Informacje te są zupełnie nieścisłe. W bieżącym miesiącu redukcja pracy w warsztatach kolejowych ograniczy się jedynie do 3-ech dni w ciągu całego miesiąca.

Harcerskie zawody lucznicze

W dniach od 18 do 20 bm. odbędą się w Warszawie piąte centralne zawody harcerskie strzelecko-lucznicze, nad którymi protektorat objął p. premier Prystor.

Na zawody przybędą harcerze ze wszystkich chorągwi z całego terenu Rzeczypospolitej.

Lokomotywy polskie w Marokko



Z początkiem bm. uruchomiono pierwszy normalny pociąg pospieszny na linii Oudja — Guereif, długości 150 km. obsługiwanej wyłącznie 12 polskimi parowozami, wykonanymi w fabryce w Chrzanowie. Odcinek ten został świeżo ukończony i oddany do użytku publicznego. Jest on dalszym etapem znajdującej się w budowie kolei północno-transastrykańskiej, łączącej Tunis z Algierem i Marokkiem. W uroczystości uruchomienia pierwszego pociągu na tym odcinku wzięli m. in. udział p. Joynt, główny dyrektor robót publicznych w Marokko oraz szef kolejnictwa w Marokko p. Simeray. Dalej dyr. ruchu, dyr. aprowizacji, delegacja kolei algierskich, przedstawiciele wojskowości i władz administracyjnych. Na zdjęciu naszym widzimy uczestników uroczystości, zgromadzonych około parowozu polskiego.

czy zamach, zwłaszcza, że wykazano, iż przyczyną katastrofy nie mogło być w żadnym razie krótkie śpienie. Dalej, faktem jest, że obecność rosyjskiego okrętu w pobliżu miejsca dramatu i niektóre jego manewry w ciągu dnia poprzedzającego dramat, były wysoce podejrzane. Nie należy również zapominać o tem, że na pokładzie okrętu znajdował się komisarz ludowy, doskonale władający językiem francuskim.

Wiele mówiącą jest tragiczna śmierć dziennikarza francuskiego Alberta Londres, uwięzionego w swojej kajucie. Jak wiadomo, wioził on ze sobą sensacyjne dokumenty o Chinach.

Chińczycy-rozbitkowie, wyratowani przez okręt „Andre Lebon“, nie chcieli wysiąść na ląd w Djibouti i wraz z innymi ocalałymi odpłynąć do Marsylii. Oświadczyli oni, że powrócą wszyscy do Hon-Kongu, i prawdopodobnie są członkami Trzeciej Międzynarodówki.

Ciekawym przyczynkiem do powyższych sensacyjnych wyników śledztwa jest wiadomość podana przez brukselską „Nation Belge“, że sowiecki Komintern zawiadomił wszystkie sekcje międzynarodówki komunistycznej, aby natychmiast przygotowały środki sabotażowe: pożary, wybuchy itp. we wszystkich fabrykach belgijskich, które będą wyrabiały materiały wojenne dla Japonii, względnie na linjach transportowych, które będą je przewoziły. — Specjalni instruktorzy, którzy mają prowadzić robotę sabotażową, w krótkim czasie przybędą do Brukseli. Przygotowania są czynione na wypadek konfliktu między Rosją a Japonją, który rzekomo ma nastąpić w najbliższych dniach.

Czy po dramatycznych wynikach śledztwa w sprawie pożaru na Georges Philippart rząd Herriota wyciągnie z tych dramatycznych przesłanek konsekwentne w stosunku do Rosji Sowieckiej?

„Niech nie zabraknie ani jednego obywatela ziemi pomorskiej w szeregach L. O. P. P.“

„Legjon Młodych” przy pracy

Powstanie dwóch placówek na Kaszubach — w Wejherowie i Kartuzach

W końcu ub. roku powstała pierwsza na Pomorzu placówka „Legjonu Młodych” w Toruniu. Idea pracy dla Państwa znalazła żywy oddźwięk w umysłach młodzieży pomorskiej i w przeciągu kilku tygodni placówka toruńska wykazując dużą żywoność skryształizowała się organizacyjnie.

Skupiając w swych szeregach młodzież z wykształceniem średnim i młodzież akademicką „Legjon Młodych” szkoli szeregi nowych pracowników społecznych, którym przyswieca hasło „najwyższym prawem — dobro Państwa”.

Po Toruniu powstało kilka placówek w miastach powiatowych, ubiegłej zaś niedzieli powstały dwie nowe placówki w Wejherowie i Kartuzach.

W Wejherowie zebranie organizacyjne „Legjonu Młodych” odbyło się w świetlicy miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego. Po zagajeniu obrad komenda: t okręgu pomorskiego wygłosił referat o celach i zadaniach „Legjonu Młodych”, którego duchowym przewodnikiem jest twórca Legjonów Marszałek Piłsudski wraz z całym obozem niepodległościowym.

Następnie po zapoznaniu się z deklaracją ideową „Legjonu Młodych” i krótkiej dyskusji, wszyscy zebrani jednomyślnie zgłosili swój akces do nowopowstającej placówki, podpisując deklarację przystąpienia. Pełniącym obowiązki komendanta obwodu Wejherowo został mianowany p. Ziarno.

Również ub. niedzieli odbyło się zebranie organizacyjne „Legjonu Młodych” w Kartuzach we „Dworze Kartuskim”.

Wobec licznie zebranej młodej elity kartuskiej zagał zebranie w dłuższym przemówieniu p. Masojada, wyrażając w imieniu wszystkich zebranych gorące podziękowanie komendzie okręgowej za podjęcie inicjatywy utworzenia tak niezbędnej i dawno oczekiwanej placówki „Legjonu Młodych” na terenie Kartuz, mającej zrzeszyć całą młodą inteligencję kartuską we wspólnej wytyżonej pracy społecznej dla dobra Państwa. Następnie komendant Okręgu przedstawił zebranym konieczność zgrupowania całej zdrowej na duchu młodzieży polskiej w jednej potężnej organizacji, która ponad partiami w ciężkiej, codziennej zmuszonej pracy potrafi wykuć dla Rzeczypospolitej jasną przyszłość. W dalszych wywodach stwierdził mówca, że aczkolwiek „Legjon Młodych” jest najmłodszą organizacją w Polsce —

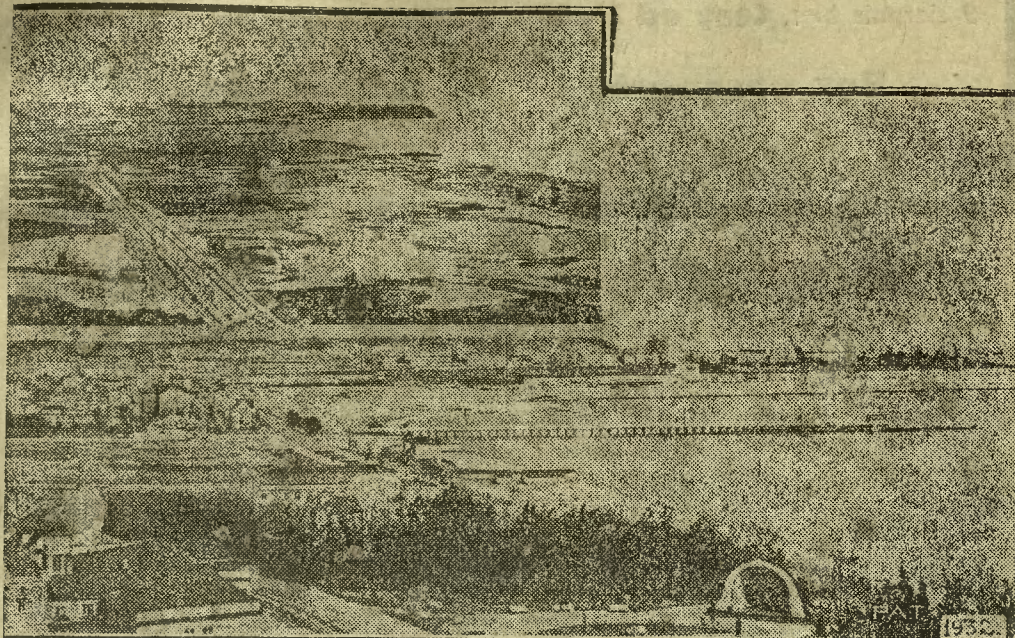
Lidzbark

Atak gazowy na Lidzbark. Na zakończenie IX Tygodnia L. O. P. P. odbędzie się w Lidzbarku dnia 12 bm, o godz. 6—9.30 walka pokazowa ataku gazowego i obrony miasta Lidzbarka. Atak na miasto przeprowadzi III/32 p. p. pod dowództwem p. majora Gryla a obronę miasta — oddziały P. W. i W. F., Harcerzy, P. O. K. i Straży Pożarnej. Komendę nad obroną miasta będzie prowadził rtm. rez. Obertyński. Po południu tego dnia w Leśniczówce odbędzie się wielka impreza propagandowa z różnymi niespodziankami m. in. z zabawą taneczną, konkursem modeli latających i t. d.

to jednak jest już dzisiaj najpotężniejszą organizacją w Państwie; grupuje w kręgu swoich szeregach tysięczne rzesze młodej inteligencji.

Po zaznajomieniu zebranych z myślą przewodnią deklaracji ideowej „L. M.” przez p. Masojadę, wywiązała się żywa i rzeczowa dyskusja. Wszyscy mówcy zgodnie stwierdzili, że dzień pierwszego zebrania organizacyjnego „Legjonu Młodych” w Kartuzach jest dniem przełomowym i poprostu świętem w życiu zebranych. Po złożeniu deklaracji przystąpienia do placówki przez wszystkich zebranych został wybrany i zatwierdzony zarząd w osobach: Hennig Bernard jako komendant, oraz Jasiński jako inspektor obwodu Kartuzy. Obrady swoje zakończył młodzi legjoniści okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego jako pierwszego członka honorowego „Legjonu Młodych” i odśpiewaniem „Pierwszej Brygady”.

Rozbudowa Gdyni



Budowa i szybki rozwój portu w ciągu kilku lat całkowicie zamieniły dotychczasową wieś rybacką w miasto, które liczy obecnie 35000 mieszkańców i zajmuje obszar administracyjny 2.262 ha. Po przyłączeniu nowych dzielnic i terenów państwowych, obszar miasta znacznie się powiększył. W ciągu ostatnich 2 lat wybudowano w Gdyni 16 km. ulic, 32 km. chodników, założono ogródki i kwietniki, skanalizowano 32000 m., wybudowano dwie stacje pomp, dwa zbiorniki, stację przepompowań ścieków i stację oczyszczania ścieków. — Instalacje te stawiają Gdynię w szeregu najlepiej urządzonych miast pod względem sanitarnym. Obecnie posiada Gdynia 45 budynków w publicznych i około 850 prywatnych, w tem 4 kościoły 3 szpitale, 5 szkół, kolonje: rybacką, urzędniczą i robotniczą w postaci olbrzymich bloków budowlanych, elektrownię, gazownię itd. Poza tem jest Gdynia ośrodkiem turystycznym, do którego zjeżdżają się turyści z całego kraju. Na zdjęciach naszych widzimy Gdynię z roku 1925 i z roku 1932.

O książkę dla młodzieży

Apel nasz o stworzenie centralnej Biblioteki Strzeleckiej znalazł bardzo żywy oddźwięk w społeczeństwie. Młodzież strzelecka pełna zapału służby dla Państwa nie ma dostatecznej ilości książek. Przez dobrą książkę chcemy, i będziemy pełni misję wychowawczą młodego pokolenia.

W każdym domu znajdują się książki do których po przeczytaniu już się nie powraca. Zwracamy się więc jeszcze raz z apelem — UPOŻYCZAJCIE SWOJE BIBLIOTEKI I ZADECYDUJcie CO ODDAĆ MŁODZIEŻY MOŻECIE. KSIĄZKA WINNA BYĆ STAŁE W OBIEGU I SPEŁNIAĆ SWĄ MISJĘ.

W dniu wczorajszym na liście ofiarodawców książki dla Centralnej Biblioteki Strzeleckiej zanotowaliśmy:

P. starosta dr. Bogocz ofiarował 22 książki.

Marjan Szantruczek st. asystent kolejowy przesłał 12 książek i wzywa p. por. rez. Władysława Krymskiego komendanta Zw. Strzeleckiego w Solcu Kujawskim.

P. Czesław Narczewski, kierownik szkoły im. Adama Mickiewicza w Grudziądzu złożył 5 książek i wzywa p. Powalskiego, rektora szkoły im. Marcinkowskiego i p. Jana Królickiego, nauczyciela szkoły im. Kopernika w Grudziądzu.

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych

Na terenie Okręgu Szkolnego Poznańskiego odbędą się w czasie od 4 do 30 lipca br. następujące państwowe kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych:

1. Kurs geograficzny z nauką o Polsce współczesnej w Bydgoszczy, 2. Kurs religijno-pedagogiczny w Bydgoszczy, 3. Kurs pedagogiczny dla nauczycielstwa szkół niżej zorganizowanych w Inowrocławiu, 4. Kurs pedagogiczny w Inowrocławiu dla nauczycieli początkujących z uwzględnieniem potrzeb nauczycieli, przygotowujących się do egzaminu praktycznego, 5. Kurs biologiczny w Lesznie, 6. Kurs wychowania fizycznego w Wągrowcu (dla pań i panów), 7. kurs harcerski w Muszynie pod Krynica.

Blisze szczegóły oraz tematy kursów zostały ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Kuratorium. Informacji udzielają ponadto wszystkie Inspektoraty szkolne oraz Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego (pokój 31).

Zgłoszenia uczestników przyjmują Inspektoraty szkolne w siedzibach kursów.

Samochodowy zjazd plakietowy z całej Polski do Poznania

Polski Touring-Klub. Delegatura Wojewódzka w Poznaniu organizuje z okazji międzynarodowych wyścigów motocyklowych o „Grand-Prix Polski” i „Mistrzostwo Polski” samochodowy zjazd plakietowy z całej Polski do Poznania w niedzielę, dn. 3 lipca br. Udział w zjeździe plakietowym mogą brać wszyscy automobilści tak stowarzyszeni jako też i niestowarzyszeni. Poza plakieta wyznacza Polski Touring-Klub w Poznaniu trzy nagrody dla uczestników, którzy wykażą się stwierdzoną największą ilością przejechanych kilometrów na ten zjazd. Oddział motocyklowy Towarzystwa Sportowego „Unja” w Poznaniu, organizujący powyższe wspomniane wyścigi motocyklowe, przyrzekł również ze swej strony ofiarować uczestnikom zjazdu plakietowego Polskiego Touring-Klubu, plakieta pamiątkową Towarzystwa Sportowego „Unja” za osobną opłatą wpisowego we wysokości zł. 8.

„Przeciw zakusom niemieckim nie wystarczy protest słowny — trzeba czynu. — Tym czynem to wstąpienie w szeregi L. O. P. P.”

Przed uroczystością w Rarańczy

Pomnik na mogile bohaterskich ulanów

Tegoroczna uroczystość w Rarańczy, urządzona w dniu 12 bm., ku czci poległych Legjonistów polskich — będzie miała przebieg wyjątkowo uroczysty, bowiem w dniu tym stanie na mogile ulanów poległych w szarzy rokitniańskiej wspaniałą pomnik. Związek b. Legjonistów Polskich w Rumunji, który jest gospodarzem i organizatorem tej uroczystości, dokłada wszelkich starań, aby święto w Rarańczy wypadło jak najlepiej.

Godność członków Komitetu Honorowego uroczystości przyjęli: plk. Walery Sławek — prezes Zarządu Gł. Związku b. Legjonistów Polskich w Polsce, gen. Ioan Dasciweici — reprezentant rządu rumuńskiego i prefekt powiatu czerniowieck. Jan hr. Szembek — poseł Rzplitej Polskiej w Bukareszcie, ge. Constantin Jacob — dowódca 8-ej dywizji wojsk rumuńskich, gen. dr. Roman Górecki — prezes reprezentacji II Brygady Legjonów Pol-

skich, Vasile Florescu — generalny inspektor administracyjny na Bukowinie, Mieczysław Grabiński — konsul Rzplitej Polskiej w Czerniowcach, prof. dr. Nicolae Costeanu — prezydent m. Czerniowiec, plk. Michałowski — attaché wojskowy Rzplitej Polskiej w Bukareszcie, prof. dr. Grigori Nandrie — prezes Tow. Przyjaciół Polski, prokurator I. Axani — prezes Związku Wolontariuszy Wojsk Rumuńskich, ks. prałat Andrzej Łukasiewicz — prezes Związku Stowarzyszeń Polskich w Rumunji, ks. infułat Wojciech Grabowski — wikariusz generalny Bukowiny, Wit-Włosek — prezes Związku b. Legjonistów Polskich w Gdańsku.

Komitet wykonawczy przedstawia się, jak następuje: prezes Komitetu red. Edmund Strauch — przewodniczący Zarządu Związku b. Legjonistów Polskich w Rumunji. Członkowie pp.: Oktawian Lesiecki, Józef Nagrodzki,

Michał Karewicz, Karol Kropp, Karol Zajac, Adam Raczyński, Władysław Tomaszewski, Michał Tomaszewski, Alfred Golec.

Program uroczystości w niedzielę dn. 12 bm. przewiduje złożenie przez Zarząd Główny Związku Legjonistów w Polsce i Zarząd Związku b. Legjonistów w Rumunji wieńców rumuńskich, poczem po mszy św. odprawionej o godz. 11 w kościele w Rarańczy, uczestnicy obchodu udadzą się pochodem na cmentarz, gdzie nastąpi odsłonięcie pomnika ku czci poległych Legjonistów. Program odsłonięcia przewiduje przemówienie prezesa komitetu wykonawczego obchodu red. Edmunda Straucha, odczytanie aktu erekcyjnego, przemówienie i odsłonięcie pomnika przez konsula Rzplitej p. Mieczysława Grabińskiego oraz szereg innych przemówień.

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4, na konto „Centralna Biblioteka strzel w Toruniu” 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiste, zechce zawiadomić o tem piśmie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Biblioteki Strzeleckiej
Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:
(—) Red. Waław Górnicki
(—) Kazimierz Choraży
(—) Kpt. Waław Kwiatkowski
(—) Kazimierz Krukowski

Rzadki polów

W Reggio di Calabria (Italia) rybacy złowili trzy olbrzymie rekiny, z których jeden ważył 8 centnarów. Po otwarciu brzucha olbrzymiego żarłoka okazało się, iż połknął on tuńczyka, ważącego około 130 kilogramów. To się nazywa apetyt!

KRONIKA

sobota
11
CZERWCA

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rym.-kat.

Piątek Małgorzaty

Sobota Barnaby

— Dyżur nocny aptek do dnia 12 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 56, i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

— Muzeum Miejskie przy Starvm Rynku otwarte codziennie od 12 do 16 w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów S. Czajkowskiego z Warszawy.

TEATR MIEJSKI

W piątek: „Aureliu... nie rób tego” — leka komaedia w 3 aktach T. Lopałewskiego.

W sobotę 11 i w niedzielę 12 bm. tylko dwa występy znakomitej pary artystycznej pp. Romny Pawłowski, i Edwarda Zyteckiego, artyści i reżysera Teatrów Lwowskich, w komedji Verneuil'a p. t. „Pan Lambertier” (Klamstwo). Będzie to prawdziwie wartościowy i piękny spektakl ku ogólnemu zadowoleniu publiczności. Ceny tylko od 40 gr. do 4 zł.

REPERTUAR KIN:

Kryształ: — dziś premiera potężnego dramatu dźwiękowego reżyserji Roubena Mamouliana, osnutego na tle blasków i nędzy życia amerykańskich przemysłowców alkoholu. W rolach głównych Gary Cooper, Silvia Sidney, Paul Lukas, William Boyd i Guy Kibbee. Jako nadprogram najnowszy tygodnik Foxa i aktualny miesięcznik Paramount'a.

Nowości: Wielki egzotyczny arcyizm dźwiękowy p. t. „Tabu”. Ponadto bogaty nadprogram dźwiękowy.

Corso: — doskonały podwójny program: „Niezwykły” z Lucjano Albertinim, oraz „Pat i Patachon” w obliczu śmierci.

Rewja: — „Kiedy mężczyzna milczeć musi” i „Królowa Dancingu”.

Z miasta

— „Polacy w Ameryce” wesoły wodewil w 4-ach aktach odegra w sobotę, dnia 11 czerwca br. Zespół Artystów przy Zarz. Okręgowym Kol. Przyeopobienia Wojskowego pod reżyserją T. Flammera w zimowej sali Patzara. Zespół symfoniczny reprezentacyjnej orkiestry K. P. W. pod dyrekcją kapelmistrza M. Schulza. Początek o godzinie 20-tej. Ceny miejsc od 2,00 zł do 30 gr. Przeprowadzają bilety w księgarni i składzie nut P. Jana Idzikowskiego Gdańska 23.

— Wieczorek muzyczny urządzony przez uczniowskie Koło Polonistyczne Państwowego Gimnazjum Humanistycznego odbędzie się w W auli Gimnazjum w piątek, dnia 10 czerwca o godz. 20-tej. Dochód przeznaczony na kolonje letnie dla młodzieży Gimnazjum.

— Igrzyska Szkół Powzecznych miasta Bydgoszczy odbędą się w sobotę 11-go czerwca 1932 r. na Stadionie Miejskim przy udziale 12.000 dz.eci. Program: 1) Hymn Narodowy, 2) Lekcje gimnastyki chłopców, 3) Gimnastyka dziewcząt, 4) Gry i zabawy chłopców, 5) Tańce narodowe dziewcząt, 6) Popisy drużyn harcerskich, 7) Bogarodzica. Początek o godz. 15-tej. Wstęp na Stadion 20 gr. Uprasza się całe społeczeństwo o tłumne przybycie. Wstęp dla gości honorowych bezpłatny.

— Stowarzyszenie Techników. W piątek, dnia 10 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. inż. Kande-rza na temat: Przemysł i handel na Dalekim Wschodzie (zakochanie).

— Baczność Kolej. Grupa Związku byłych Uczestników Powstań Narodowych R. P. Nadzwyczajne zebranie w środę 15 bm. o godz. 19 w Ognisku K. P. W.

— Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. W dniu 14 bm., tj. we wtorek, o godz. 7,30 odbędzie się zebranie członków oddziału Bydgoszcz w lokalu „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha. Fo zebraniu wygłosi ks. Majewski, rodak z Sztumskiego, bardzo ciekawy wykład na temat: „Polska w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości”. Na referat ten zaprasza zarząd wszystkich członków, sympatyków i wprowadzonych gości.

— Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Bydgoszczy zawiadamia, że egzamin wstępny na kurs drugi wyższe odbędzie się w dniu 23 czerwca 1932 roku. Przy ogłoszeniu należy przedłożyć: podanie, metrykę urodzenia, życiorys, świadectwo szczenięcia ospy, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, świadectwo chrztu i moralności.

— Zebranie Zawodowego Związku Właścicielskiego odbędzie się dnia 12 bm. w Koronowie, w restauracji p. Gólnikowej o godz. 12-tej z udziałem naczelnego sekretarza naszego Związku oraz pp. posłów: Michalskiego i Błaszczaka. Ze względu na ważne sprawy Zarząd uprasza o liczne przybycie.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Z ważniejszych punktów, jakie znalazły się na porządku wczorajszych obrad Rady Miejskiej, wymienić należy odrzucenie wniosku Magistratu o podwyższenie opłat za ubój w Rzeźni Miejskiej o 100%. Mimo iż wpływy z tej podwyżki miałyby dać miastu do końca roku 250.000 zł., byłoby całkowicie przeznaczane na zasilenie funduszu bezrobocia, wniosek upadł 25 głosami przeciw 8.

BILANS K. K. O.

W dalszym ciągu Rada Miejska zatwierdziła bilans i rachunek strat i zysków K. K. O. m. Bydgoszczy za rok 1930/31. Z czystego zysku, który wynosi zgórą 50.000 zł., uchwalono 26.000 zł. przeleć do funduszu rezerwowego, a resztę oddać do dyspozycji Magistratu z przeznaczeniem na cele charytatywne. Wkłady oszczędnościowe, mimo niepomyślnej konjunktury wzrosły w okresie sprawozdawczym z 4.322.000 zł. na 5.049.000 zł.

REORGANIZACJA SZKÓŁ

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek Magistratu w sprawie reorganizacji szkół powszechnych w związku z nową ustawą o szkolnictwie. Według opracowanego już planu miejskie Gimnazjum im. Kopernika przejdzie na typ matematyczno-przyrodniczy. W związku z tem w przyszłym roku szkolnym nie będzie się przyjmowało uczniów do klasy wstępnej.

W następnym zaś roku powiększy się klasę wstępną przy równoczesnym obniżeniu opłat za naukę w tej klasie z 30 zł. na 25 zł. miesięcznie. W miejsce szkoły wydziałowej żeńskiej, która będzie likwidowana przez 5 lat, ma powstać szkoła o

typie gimnazjum (4 klas.) w połączeniu ze szkołą gospodarczą. Szkoła Wydziałowa męska ulegnie również stopniowej likwidacji, a na jej miejsce powstanie szkoła handlowa.

NIEFORTUNNY WNIOSEK RADNYCH KL. GOSP.

Pod koniec posiedzenia radni z endeckiego Klubu Gospodarczego zgłosili niefortunny wniosek w związku z rządzeniem p. prezydenta miasta w sprawie przygotowań do mającego odbyć się w sobotę pokazu gazowego.

Po należytem skrytykowaniu rozporządzenia Magistratu 2 conajgrubsze filary OWP., ustosunkowujący się stale negatywnie do wszystkich poczynań o charakterze P. W., domagali się, by Rada Miejska wezwwała Magistrat do zmiany ogłoszonego już programu ćwiczeń. Obaj panowie radni wyrazili zgodny pogląd, że alarmowanie całego miasta z powodu próbnego ataku samolotów jest zbyt ciężkie, albowiem w zupełności wystarczyłoby dokładne określenie miejsca, gdzie zrzucone mają być markowane bomby gazowe. (Ciekawi jesteśmy, czy na wypadek wojny nieprzyjacieli również będzie informował Radę Miejską, które punkty miasta zamierza obrzucić bombami).

Wywody owych radnych o zamarcu ruchu w mieście, co wypłyne ujemnie na obroty handlowe, frekwencję w kawiarniach itp., przechodziły w groteskę i z tej przyczyny przewodniczący Rady przerwał dyskusję na ten temat.

Sprawa subwencji dla Teatru Miejskiego omawiana była na obradach tajnych.

Spoleczeństwo Bydgoszczy — bezrobotnym

Sprawozdanie z dobrowolnego opodatowania się społeczeństwa miasta Bydgoszczy na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym za czas od 1 maja do dnia 31 maja 1932 r. włącznie.

Wojsko 2.000.— zł., urzędnicy państwowi 3.414,05 zł., urzędnicy komunalni 1.029,05 zł., nauczycielstwo — szkoły 53,60 zł., wolne zawody 78.— zł., banki — 42,50 zł., przedsiębiorstwa prywatne — firmy — 6.507,60 zł., przedsiębiorstwa prywatne — urzędnicy i rob. 40.— zł., osoby, prywatne 10.— zł., właściciele domów — 23,75 zł.

Razem zł. 13.198,55. Kwotę powyższą użyto na trzydniówki dla bezrobotnych fizycznych względnie na dwudniówki dla bezrobotnych umysłowych.

Z zebrania Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

W środę, dnia 8 bm. odbyło się w sali „Pod Lwem” miesięczne pieniarne zebranie bydgoskiej placówki Związku Powstańców i Wojaków OK. 8 przy licznych udziałach członków.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego zebrania przystąpiono do komunikatów zarządu. Na wstępie obecny prezes p. Malek przedstawił zebraniem sprawę zmian Zarządu tej placówki, dokonanej przez Zarząd Główny, w myśl uchwały powziętej na zebraniu tej placówki OK 8. Dla wyjaśnienia należy zaznaczyć, że dotychczasowy zarząd komisaryczny został przez władze Zw. Głównego odwołany, zaś kierownictwo placówki złożono w ręce dawniej zaprojektowanego zarządu, który obecnie został zatwierdzony. Skład obecnego, stałego Zarządu jest następujący: pp. Malek — prezes, Kaszubowski — wiceprezes, Fuerst — sekretarz, Żelazny skarbnik i nac. Deja — referent oświatowy.

Następnie prezes wręczył legitymacje upoważniające do noszenia odznak strzeleckich III klasy tym członkom, którzy na odbytych strzelaniach spełnili warunki przepisane re-

— Noc wenecka odroczone. Ze względu na to, że L. O. P. P. organizuje na sobotę atak gazowy, odwołuje się noc wenecka, przekładając takową na sobotę 18 czerwca. Natomiast zlot sokoli odbędzie się w niedzielę 12 czerwca na Stadionie Miejskim.

— Ostre strzelanie. Dnia 11 i 13 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Włkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Włkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników Włkp.

Dziękujemy imieniem licznych rzesz bezrobotnych jaknajserdeczniej wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i prosimy o nadświadczenie dalszych składek do Komunalnej Kasy Oszczędności ul. Marszałka Focha 3. wzgl. do sekretariatu Miejskiego Komitetu Ratusz pokój 15.

(—) Dr. Chmielarski — Wiceprezydent miasta i przewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

(—) Ks. kan. Schulz — I. Wiceprzewodniczący Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

(—) R. Stobiecki — Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej II. Wiceprzewod. Miejskiego Kom. do Spraw Bezrob.

gulinem próby. Odnaczone nagrodzili zebrani hucznie oklaskami. Poza tem poruszono sprawę zatrudniania bezrobotnych członków placówki. Dzięki ustawicznemu staraniu Zarządu, a w szczególności p. nac. Deji istnieją widoki wyrobienia posad dla jeszcze kilku bezrobotnych członków Związku. W pierwszym rzędzie zajęcia otrzymają ojcowie rodzin.

W wolnych głosach poruszono sprawę urzędzenia wycieczki którą postanowiono zorganizować w niedzielę dnia 3 lipca. Bufet podjął się uruchomić na własne ryzyko p. Damski, który ponadto zadeklarował się złożyć 25 proc. zysku do kasy związkowej, nie licząc zapłaconia orkiestry. Na gospodarzy wybrano pp. Kaszubowskiego, Wietrzykowskiego i Walkowiaka, oraz 12 członków, — tworzących komitet wykonawczy imprezy.

Przed zakończeniem zebrania wpłynęła do stołu przydyjalnego niżej przytoczona rezolucja, którą zebrani jednogłośnie uchwalili: „Druhowie placówki bydgoskiej Związku Powstańców i Wojaków OK 8 na zebraniu w dniu 8. 6. 1932 r. uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Wobec coraz to więcej panoszącej się samowoli hitlerowców nietylko na terenie Rzeszy niemieckiej, ale i na terenie Wolnego Miasta Gdańska, wnosimy jaknajstrzejszy protest przeciw występowaniu hitlerowców na terenie tegoż Wolnego Miasta.

Również protestujemy jaknajenergiczniej przeciw wszelkim żądaniom rewizji granic itp. Zapewniamy Władze państwowe, że tak samo jak kiedyś potrafiliśmy wywalczyć Ojczyznę, tak i obecnie na każde wezwanie stanęmy w Jej obronie”

Z turnieju zapasniczego

W dniu wczorajszym rozpoczął się w ogrodzie Resursy Kupieckiej międzynarodowy turniej zapasniczy, w którym biorą udział bardzo poważni atleci, niektórzy z nich wielokrotni mistrzowie świata.

Zawody wczorajsze rozpoczęto walką pomiędzy Waluszewskim ze Lwowa a Wiazją z Warszawy. Walka nie ciekawa. Mocniejszy Waluszewski w 10 minut rzuca na łopatki przeciwnika.

W drugim spotkaniu potężny Kawan (Austria) miota jak piłką Krauserem ze Stanisławowa. Ten ostatni pchnięty przez obrzydliwym Kawanem pada tak nieszczęśliwie, że ulega złamaniu obojczyka. Wobec tego sędzia walkę anuluje.

W trzeciej konkurencji bardzo silny i bardzo jeszcze brutalny Martynoff walczy z Rumunem Dimitrescu. Jednak mimo przewagi Bułgara walka kończy się nie rozegraną.

W końcu Kozak kubański Orłow w 2 min. załatwia się bez trudu z Pomorzaniem Lebuską.

Publiczności dużo. Sędziował b. sprawnie Józef Brański.

Z kalejdoskopu ulicznego

W dniu wczorajszym był on szczególnie żywy i barwny. Starali się już o to nasi rodzimi pozanawiasowcy, wykazując szczególną aktywność jak gdyby po zastrzyku eliksiru przestępczego. Specjalnie uwzięli się w dniu wczorajszym na dobro spokojnych obywateli bydgoskich, kradnąc na lewo i prawo co im tylko pod rękę wpadło. Pełno też było cynich owych rycerzy wytrycha w mieszkaniach, na strychach, w piwnicach, szopach i t. d. Specjalnym powodzeniem cieszyło się wczoraj pajęczarstwo. Nieznani sprawcy dostawszy się za pomocą wytrycha na strych Eugenjusza Tappera (ul. Adama Czartoryskiego 8) obtowali się suto większą ilością białizny damskiej i męskiej, pończochami damskimi, spódniczkami i bluskami, 5 metrami materiału sukienkowego dwiema parami butów i innymi przedmiotami. Na tem miejscu należałoby się poszkodowanemu surowa admonicja za przechowywanie na strychu tak cennych zwłaszcza w dzisiejszych czasach przedmiotów. Cóż za lekkomyślna fantazja! Jak można ze strychu, a więc locum dla zlodziei łatwo dostępnego urabiać składnicę dla magazynowania wartościowych rzeczy. Mniejszą szkodę wyrządził inny pajęczarz p. Franciszkowi Wojciechowskiemu (ul. Śniadeckich 33), któremu ściągnął dwie próżne walizki.

Włamania mieszkaniowe „odchodzą” w dniu wczorajszym również en masse. Nieproszonych gości miał o godz. 4 popołudniu p. Jan Jankowski (Promenada 7). Jeden z nich raczył łaskawie rozbic szalę i wybrać sobie najnowsze i najlepsze ubranie bawiącego na mieście p. Jankowskiego.

Amatorzy cudzych rowerów zaopatrują się w nie już nie na ulicy, ale wprost z mieszkania, jak tego dowodził fakt wykradzenia i zamknięcia mieszkania p. Reginy Ewiakowej (Jagiellońska 17) roweru męskiego. Inny wręcz z cechu złodziejskiego, specjalista w kurołapstwie wśliznął się do chlewu Józefa Kucharskiego (Orla 17) i zaanektował sobie 5 tłuszczuchnych kwoczek i jedną nie mniej smaczną kaczkę.

Zatrważającym tem wszystkim jest przesunięcie godzin pracy złodziejskiej. Kleptomani wazyli się przedtem na ekscursje złodziejskie li tylko nocą, dziś bezczelność ich wzmogła się do tego stopnia, iż zupełnie sans gen imają się swych brzydkich wyryków we dnie przy pełnym świetle słonecznym, lekkce sobie waząc niebezpieczeństwo przystkrzynienia.

Z Kcyni

— Zebranie org. Ligi Morskiej i kolonjalnej. W niedzielę, dnia 29 maja rb. odbył się w Kcyni odczyt, urządzony przez Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Bydgoszczy. Po zagajeniu zebrania przez burmistrza p. Rybarczyka, zabrał głos delegat Ligi p. Mgr. Miecz. Wójcik, który w dłuższym przemówieniu wskazał na aktualne znaczenie prac Ligi, idących po linii polityki morskiej, która ma zapewnić Polsce odpowiednią ekspansję na rynku zamorskim, a jednocześnie umożliwić realizację programu emigracyjnego i kolonizacyjnego.

Dając dowód żywego zainteresowania się poruszonemi zagadnieniami, zebrani jednogłośnie powołali do życia Komitet Organizacyjny w składzie pp.: burmistrza Rybarczyka, adwokata Różalskiego, Dr. Jedwabnego, adwokata Zagrodzkiego, ziemianina Buśkiewicza oraz kupców Kozłowskiego i Goli, który ma za zadanie utworzenie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Kcyni.

Z Izby Przemysłowo-Handl. w Bydgoszczy

W sprawie eksportu ziemniaków-sadzeniaków.

Firmy zainteresowane mogą zapoznać się w Biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy w godzinach urzędowych (9-13) z postulatami rolnictwa alzacko-lotaryńskiego do importu ziemniaków-sadzeniaków z Polski.

W sprawie eksportu ziemniaków.

Biurowi Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy apeluje do eksporterów ziemniaków, aby przestrzegali możliwie wymagania odbiorców zagranicznych co do czyszczenia i sortowania ziemniaków eksportowanych. Biuro Izby otrzymało w tej mierze kilka skarg z zagranicy, zwraca wobec tego eksporterom uwagę, iż w przyszłości wspomniana niedbałość może znacznie utrudnić eksport ziemniaków.

W sprawie eksportu jaj i gęsi bitych.

W wyniku starań Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 13 maja r. b. nr. D IV 12447/3/32 upoważniło do dokonywania odpraw wywozowych jaj i gęsi bitych, podlegających cłu wywozowemu, m. in. urzędy celne II klasy w Jeziorkach, Ujściu i Kaczorach.

W sprawie wywozu kompensacyjnego.

Biurowi Izby Przemysłowo-Handl. w Bydgoszczy komunikuje, iż nastąpiły pewne zmiany, skreślenia i uzupełnienia w wykazie towarów, które zostały dopuszczone w charakterze kompensaty za ulgowy przywóz owoców i towarów kolonialnych.

Bliższych informacji w tym względzie udziela Biuro Izby w godzinach urzędowych (od 9 do 13-tej).

Kurs krawiecki w Izbie Rzemieślniczej

W czasie od 13 czerwca do 11 lipca br. odbędzie się na sali Izby, Jagiellońska 10, — 4 tygodniowy kurs kroju, modelowania, teorii i innych przedmiotów w zakresie krawiectwa wchodzących przez uzdolnionego fachowca pozamiejscowego.

Izba, z uwagi na bliski termin uprasza cechy męskie, damskie i rzemiosło krawieckie do wzięcia liczebnego udziału, mistrzów nieznających kroju jak i starszych czeladników.

Oplata za kurs wynosić będzie zależnie od liczby kursistów od 30 do 40 zł. o osoby.

Dalsze zgłoszenia przyjmuje do 10 czerwca br. Izba Rzemieślnicza lub p. Władysław Zieliński, starszy cechu, ul. Śniadeckich 12 st. nr.

Włamanie do kasyna ofic. 62 p. p.

Wśród powodzi włamań, nie ostala się tak dobrze strzeżona warownia, jaką — zdawaćby się mogło jest Kasyno Oficerskie 62 pp przy ul. Marszałka Focha. Otóż onegdajszej nocy dostali się tam jacyś przemyślni i — trzeba przyznać — odważni złodziejczakowie którzy zwindowali stamtąd większą, narazie jeszcze dokładnie nie stwierdzoną ilość bieżelny stołowej, plater, wódek, zapasów żywnościowych i in. specjalów gastronomicznych.

Ciężki to chleb — ta reporterka

— Panie kolezko, goń pan na miasto i przynieś pan w zębach migiem dwie, trzy sensacje.

— Panie redaktorze — oponuje nieśmiało — przecież na mieście nic się nie dzieje. Całe przedpołudnie strawiłem na szukaniu rewelacji i nic. Proszę mi wierzyć — miasto nasze bardzo sporządzało, nic się w niem ciekawego ostatnimi czasy nie dzieje.

— Dzieje się panie kochany, dzieje — za-perzył się naczelny — tylko pan jest ślepy. Trzeba wybaluszyć galeczki oczne, wciąć nos swój tam a wywacha pan.. ho, ho!

— Ależ panie redaktorze...

— Znowu pan oponuje. Bez żadnego ale. Zmykaj pan momentalnie i nie waż się pan wrócić bez tłuszczyjszej sensacyjki.

Wyrzucony delikatnie za drzwi, znalazłem się na ulicy. Co to robić? Skąd wziąć sensację? Przecież nie będę ich improwizował. — Rozglądam się po Placu Teatralnym. Ludziska spieszą w rozmaitych kierunkach, całkowicie sobą zajęci, tramwaje z punktualną regularnością dopływają i wypływają z Placu kolarterzy nie zadawają sobie nawet trudu, by przemocą czy natręctwem wcisnąć przechodniowi gazetę do rąk. Gdzie spojrzeć po-wszędność, nuda, ogórki. — Przed Teatrem wdzięczy się świeżą brązową politurą czy-

Wszyscy do Fordonu na powiatowe święto W. F. i P. W.

Serdeczni fordoniaci, gotowe strzelnice i boisko czekają Was mili Goście w niedzielę dn. 12. VI. 1932.

Wśród różnych pięknych cech, jakimi obdarzyła nas Opatrzność, na pierwszym miejscu postawimy bezwzględnie serdeczność, jaka nas cechuje w przyjmowaniu gości. Wszak „Bóg w dom — gość w dom“ to przysłowie, które odziedziczyliśmy po naszych przodkach i sami je zawsze przestrzegamy.

Może zabraknąć dzisiaj różnych rzeczy, bo czasy naprawdę ciężkie, lecz serca nam nigdy nie brak i gościnność „staropolska“ nawet obecnie nie jest dla nas frazezem.

Tą myślą ożywiona Lokalna Komisja Sportowa w Fordonie, dokazuje rzeczy doprawdy podziwiania godnych. Oto jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej, wyrasta w naszych oczach strzelnica na 300 mtr. urządzona — jak fachowcy mówią — bez zarzutu. Obok niej dwie małe strzelnice dla broni małokalibrowej.

Aby goście w niedzielę nie musieli długo czekać na kolejkę przy strzelaniu, poprawiono starą strzelnicę, po istniejącem tu niegdyś Bractwie Strzeleckiem i również gotowa czeka Gości. Stadjon miejski, na którym niedawno wiatr harem wyprawiał, czeka w pełnem skupieniu poświęcenia i zawodników, którym pragnie się przysłużyć.

Panie i panienki ważą, mierzą, obliczają, bo dać 800 obiadów to — jak mówią — kłopot nielada. Zapewniają jednak, że będzie dobrze i dużo.

Jednem słowem wszędzie ruch, wszędzie praca... Czyż może być inaczej? Wszak Fordon dawno nie miał u siebie tak wielu i tak zaenych Gości, a pragnie ich wszystkich przyjąć jak najserdeczniej.

Za Komitet

(—) Dyr. Szymański, (—) Ks. Redmer,
(—) Augustyn.

Izba Skarbowa ostrzega przed oszustami

Doszło do wiadomości Izby Skarbowej, że na terenie Izby zgłaszają się do różnych osób pewni osobnicy i pod pozorem załatwienia spraw wchodzących w zakres działania Izby Skarbowej dopuszczają się oszustw.

Izba Skarbowa zwraca przeto uwagę, że od każdego urzędnika zgłaszającego się z ramienia władz skarbowych, o ile nie jest on osobicie znany, należy bezwzględnie żądać okazania legitymacji służbowej, a w razie braku tejże bezwzględnie powiadamiać władzę bezpieczeństwa publicznego celem przytrzymania oszusta.

W ostatnim czasie ujawniono następujące rodzaje oszustw: Pewien osobnik podając się za urzędnika Urzędu Skarbowego odwiedza przedsiębiorstwa handlowe względnie przemysłowe, lustruje je, a następnie zakupuje towary na kredyt lub za wpłatą pierwszej raty, a zakupione towary osobicie zabiera. Właściciel przedsiębiorstwa nie mogąc dojechać się zapłaty poszukuje rzekomego urzędnika i dowiaduje się, że taki urzędnik w Urzędzie Skarbowym nigdy nie był zatrudniony.

Inny znów osobnik zgłasza się do osób pozostających bez zajęcia i zaofiarowuje się wy-

robić im posadę w Izbie Skarbowej, przyczem celem omówienia sprawy każe prosić się do restauracji, gdzie je i pije na koszt ubiegającego się o posadę, a ponadto żąda pewnych kwot na omówienie sprawy z odpowiednimi urzędnikami, których wogóle nie zna, oraz na opłatę stempłową od podania i załączników, mimo, że podania takie nie podlegają opłacie.

Również do osób ubiegających się o koncesje tytoniowe zwraca się jakiś osobnik podając się za rzeczownika podatkowego lub za urzędnika skarbowego i ofiaruje się przeprowadzić pomyślne załatwienie podania względnie odwołania, przyczem żąda pewnych sum, twierdząc, że utrzymanie dobrych stosunków z urzędnikami, załatwiającymi te sprawy, z którymi rzekomo ma pozostawać w kontakcie, wiele go kosztuje. Ponadto osobnik ten pobiera również pewne opłaty na uszczenie opłaty stempłowej mimo, że podania o koncesje tytoniowe wolne są od niej.

Równocześnie Izba Skarbowa przestrzega płatników przed tymi pośrednikami w sprawach podatkowych, którzy żądają wygórowanych honorarjów, motywując to rzekomą kosztownością utrzymania dobrych stosunków z urzędnikami.

SOLEC KUJAWSKI

— Ruch wycieczkowy do Solca zaczyna przybierać naprawdę realnych kształt. I tak w nadchodzącą niedzielę wybiera się kilka towarzystw z Torunia statkiem w dół Wisły. — Witamy!

— Czerwony kur, jak zresztą rokrocznie, zawitał niespodziewanie do jednego z gospodarzy przy ulicy Leśnej. Na skutek wadliwej budowy komina, powstał pożar, który zniszczył całkowicie całe zabudowanie gospodarcze wraz z domem mieszkalnym. Pierwsza przybyła na ratunek Straż Kolejowa, dzięki której udało się częściowo uratować ruchomości i sprzęty domowe. Natomiast Straż miastowa, aczkolwiek zmotoryzowana, przy-

była, kiedy wszelki ratunek był niemożliwy. Może umieszczenie jednej z sikawek przy ul. Leśnej, np. w Leśnictwie Miejskim, byłoby jednak wskazane, aby w razie pożaru w tej części miasta rychlejsza pomoc straży była wogóle możliwa.

— Sanatorjum Urzędników Sądowych — którzy przed kilku laty zakupili teren pod budowę od miasta, jak słychać, i w roku bieżącym niema być budowane. Należy przypuszczać, że miasto odbierze teren z powrotem, gdyż prawie zadarmo oddało ziemię z warunkiem natychmiastowego przystąpienia do budowy.

W sprawie tępienia ostu

W roku 1931 dnia 27 marca wyszło Rozporządzenie Min. Rolnictwa, nakładające na rolników obowiązek tępienia ostów na swych polach i granicach. Właściciele i użytkownicy gruntów, na których znajdzie się większa ilość nietępionych ostów, mogą być ukarani grzywną od 10 do 10.000 zł, lub aresztem do 60 dn.

Wykonanie tego rozporządzenia jest kontrolowane.

Przypominając zainteresowanym o powyższym, podkreślamy, że ostet jest chwastem znacznie obniżającym plony przez zabieranie roślinom uprawnym miejsca, światła i pokarmów oraz przez ułatwianie rozmnażania niektórych szkodników roślinnych.

Tylko powszechna walka z tym chwastem wykonana przed zakwitnięciem tej rośliny, zdoła uwolnić nasze pola od niego.

Koronowo

— Koło Przyjaciół Związku Strzeleckiego odbyło walne Zebranie w ub. tygodniu. Po złożeniu sprawozdań z działalności i Komisji Rewizyjnej, przystąpiono do wyboru czterech członków Zarządu i trzech członków komisji Rewizyjnej. W jawnem głosowaniu wybrano do zarządu obywateli: mecenasa Kosidowskiego, insp. Zabielskiego, Ostrowieckiego i Simińskiego. Do komisji rewizyjnej obywateli: Wśniewskiego, Schroedera i Rybickiego. W wolnych głosach obywat. dyr. Sicińskiego podziękował imieniem Zebranych obywat. radcy Łaszczyskiemu za prace dotychczasowe a szczególnie za starania około zawiązania Koła, które dzisiaj liczy przeszło 140 członków.

— Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet odbył nadzwyczajne walne Zebranie, na którym dotychczasowa przewodnicząca, p. Sicińska, pożegnała się z członkiniami, gdyż w dniach najbliższych opuszcza Koronowo. Członkinie ze łzami żegnały swoją przewodniczącą, która z całym zapaściem pracowała dla dobra stowarzyszenia śpiesząc zawsze z chętną pomocą, gdzie tylko jej pomocy było potrzeba. Następnie uzupełniono Zarząd, wybierając przewodniczącą p. radczynię Łaszczyską, II. wiceprzewodniczącą p. burmistrzową, Wodnicką oraz skarbniczką p. naczelnikową Simińską. Reszta Zarządu i Komisji pozostała w składzie niezmienionym.

— Prośba. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Koronowie zwraca się na tej drodze do ofiarnego obywatelstwa z gorącą prośbą o ofiarowanie jednego lub więcej łózek dla uczciwej rodziny bezrobotnej, która składa się z 5 osób. Wszyscy domownicy spijają na ziemi.

Sprostowanie

W związku z artykułem zamieszczonym w nr. 122 pisma naszego omawiającym metody prasy Stronnictwa Narodowego otrzymaliśmy od red. odpowiedzialnego „Dziennika Kujawskiego“ pismo, w którym stwierdza, iż nie wpływał na OWP. w Trzemesznie o wniesienie doniesienia przeciwko kom. Kamienieckiemu.

kiej i Podwale zderzyła się taksówka z platformą. W wyniku zderzenia błotnik taksówki uległ lekkiemu uszkodzeniu.

— Pan kpi sobie ze mnie panie komisarzu i to w otwarte oczy. Gdzież tu sensacje.

— W gorącej wodzie jest najgoręcej, redaktorze. Chwilczkę cierpliwości, a dam panu i sensacje. Np. zam. przy ul. Frankiego 9 Franciszek Kosiński doniósł nam o kradzieży spodni i jaczki. Albo Marja Artyniuk ulica Cieszkowskiego 12 zgłosiła kradzież damskiego zegarka wartości 30 zł. To znowu Pawłowi Szymańskiemu zam. przy ul. Jezuitkiej 5 skradziono dwie latarnie i narzędzie do samocho-du z niezamkniętej szopy. Sam sobie winien bo szopę na noc zamyka się. Zaraz, zaraz mam tu coś jeszcze. O! — ktoś zabrał Jerzemu Łukowskiemu zam. ul. Dworcowa 86 jedną parę butów, tekę i torebkę do roweru. Gość miał jednak szczęście bo złodziej nie wiedzieć z jakich powodów pozostawił łup w piwnicy domu nr. 2 przy ul. Niegołęwskiego. Mam także coś grubszego — do chlewu Jana Pieczewskiego znajdującego się na terenie posesji nr. 11 przy ul. Na Wzgórzu włamał się nieznanymi kurołap i zabrał jedną kure, oraz 6 par goli. Panie redaktorze — co się panu na mnie nieprzytomnie patrzy. Co tak pan stało?

— Przestań pan banaluki odczytywać, bo nie ręczę za siebie, bo stanie się za chwilę jakiś straszne niezaczęście.

— Banaluki? — Ależ panie redaktorze to to rzeczywista okrutna prawda, przestępczość rośnie z godziny na godzinę. Wyobraź pan sobie jak czelni są złodzieje, że włamali się nawet do kasyna oficerskiego 62 pp. przy ul. Marszałka Focha, skąd wykradli liczne smakołyki i bakalie. Czekaj pan — jest przebój, dzisiejszej nocy w piwnicy restauracji „Pod Lwem“ wybuchł pożar, który jednak wkrótce został...

Resztę słów już niedosłyszałem. Uciekłem jak z piekła, uciekłem przed samym sobą, bo chwila jeszcze, a byłbym się rzucił na przedstawiciela władzy i w rozpacz bezwzględnej własnoręcznie go udusił.

— I to gdzie? — w samym, samiuteńkim Urzędzie Śledczym. Cóżby to był za skandal! Ale swoją drogą — sensacja, jak się patrzy. Szkoda, że stchórzył przed zbrodnią. Nie — raczej dobrze. Pokutować sensację kilkuletnim więzieniem — to żaden interes. Mitręgę moją spisałem dokumentnie w domu — jak wyżej, i elaborat ten wysłałem naczelnemu gdyż nie miałem odwagi własnonożnie stanąć przed jego obliczem.

Może elaborat ten ukaże się w dzisiejszym numerze. Sprawcie nieba, by życzenie moje ziściło się, bo na gwałt trzeba mi mamony. Dużo jej z tych wiązów nie wycisnę, ale człek dzisiaj w tych ciężkich czasach i „dzięsiatką“ gardzić nie powinien, ściślej mówiąc — nie może.

Gieldy

Warszawska notowania walutowe.

z dnia 9 VI 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,87—8,85
DEWIZY.	
Belgia	124,50—124,19
Gdańsk	—
Holandja	361,25—360,35
Kopenhaga	—
Londyn	32,80—32,64
Nowy York	8,905—8,885
Nowy York telegr.	8,91—8,89
Paryż	35,13—35,04
Praga	26,40—26,34
Sztokholm	—
Szwajcaria	174,40—174,97
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,40

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 9 VI 1932 r.

Zyto	28,50—28,75
Pszenica	29,75—30,00

Jęczmień	20,50—21,50
„ browar.	—
Owies pastew.	21,00—21,50
Mąka żytnia	—
„ 65%	42,25—43,25
„ pszena 65%	44,25—46,25
Otręby żytnie	15,00—15,25
„ pszenne	13,00—14,00
Rzepak	—
Seradela	—
Lubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	13,50—14,50

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg
inne za 100 kg. z dnia 9 VI. 1932

Pszenica march.	255—257
Zyto march.	191—193
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	170—176
Owies marchijski	159,50—163,50
Mąka pszena	31,50—35,25
Mąka żytnia 70%	25,60—27,60
Otręby pszenne	10,50—11,00
„ żytnie	9,80—10,30
Groch Victoria	17,00—23,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	16,00—18,00
Lubin niebieski	10,00—11,00
Lubin żółty	14,00—15,50
Seradela	—
Kuchy lniane	10,30—10,40
Wytloki Soja	10,10—10,20

Humor

PRZYJACIEL ZWIERZĄT.

Członek towarzystwa opieki nad zwierzętami do rybaka:
— Czy pomyślałeś kiedy nad tem, przyjacielu, iż każda złowiona przez ciebie ryba zostawia bez opieki swoją żonę i dwadzieścia tysięcy dzieci?

SILA PRZYZYWCZAJENIA.

Pani domu zwraca się do swego sąsiada przy stole.
— Pozwoli pan, redaktorze, jeszcze trochę puddingu?..
— Dziękuję bardzo — odpowiada zamyślony sąsiad — absolutny brak miejsca zmusza mnie do odmowy.

RÓŻNICA.

— Na czym polega różnica między pesymistą a optymistą?
— ? ? ?
— Postaw przed nimi kawał sera szwajcarskiego. Optymista dojrzy ser, pesymista — tylko dziury.

NIE PAMIĘTA.

Podgazowany birbant, wracając o późnej godzinie do domu, zwraca się do policjanta.

— Pp — — anie, może mi pp—an powle, gdzie mieszkam? Naszej kucharce na imię Antosia.

Programy radiowe

PIĄTEK 10 czerwca

11.58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obs. Astr., hejnał z Krakowa. — 12.45—14.00 Płyty. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.10 Oktet S uir'a muzyka salonowa (płyty). — 15.30 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczy — 15.35—16.35 Koncert solistów: Mercedes Capsir — sopran, R. Benedetti — skrzypce, D. Smirnow — tenor. — 16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 16.40 „Kamienie spadłe z nieba”, wygl. dr. J. Iwiński. — 17.00—18.00 Koncert akademickiej ork. salonowej pod dyr. B. Karoliny'ego. — 18.00 Odczyt. — 18.20—19.15 Muzyka taneczna. — 20.00—21.50 Koncert symfoniczny. — W przedwie koncertu, o godz. 20.55 feljton p. t.: „Przed promjerą” wygl. p. I. Dehnelówna. — 22.00 „O nowym zawodzie kobiecym”, wygl. p. J. Lewandowska, przełożona Miejskiej Szk. Handlowo-Przemysłowej dla dziewcząt w Noworocławiu. — 22.10—22.40 Muzyka taneczna. — 22.40 Wiadomości sportowe. — 22.50—23.30 Muzyka taneczna.



Wyścigi konne

w niedzielę, 12 czerwca

o godz. 14.30

7 biegów, a między nimi

o nagrodę Gdańskiego Biura Zakładów Wyścigowych — 1 bieg wylosowania

(Właściciel losu wygrywającego otrzyma konia lub 500,— gld., oprócz tego wylosowanie 20 nieodbranych wygranych ostatniego losowania, los gld. 0,50). Losy ostatniej loterii zalicza się przy zakupowaniu kart wstępny (za 1 kartę 1 los). Ceny zniżone dla studentów i uczniów szkółnych.

Koncert orkiestry Wolnego Miasta Gdańska.
Gdańskie Towarzystwo Jeździeckie.

TORUN

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 czerwca rb. o godz. 12 licytować będzie u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: futro męskie, płaszcz zimowy, płaszcz wojskowy zimowy, mundur oficerski. (4318)

Jarowski, kom. sądowy, Szeroka 33.

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Franciszek Zieliński, Toruń, wpisano, że właścicielką tejże jest obecnie Marta Zielińska. (4312)

Toruń, dnia 22 marca 1932 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. 158/8.

W rejestrze handlowym wpisano dnia 18 listopada 1931 przy firmie Pe—Pe—We Pomorskie Towarzystwo Węglowe właśc. Kornelia i Klementyna Iwasyk w Toruniu. Firma brzmi teraz: Pe—Te—We Pomorskie Towarzystwo Węglowe Kornelia Iwasyk Toruń. Jedynym właścicielem firmy jest obecnie Cornelia Iwasyk w Toruniu. Jawną spółka handlowa została rozwiązana przez ustąpienie spółnika Klementyn Iwasyk. Spółka wygasa. (4314)

Zlec. 156/9.

LICYTACJA.

W dniu 21 czerwca 1932 o godz. 10 rano w składzie wolnocłowym firmy „Bracia Grzeszkowiak” (dawniej L. Damman i Korde) w Toruniu, Rynek Staromiejski 31-32 sprzedawane będą za gotówkę następujące towary:

- 14 skrzyń wina musującego,
 - 9 skrzyń koniaku francuskiego,
 - 2 beczki wina algierskiego,
 - 7 skrzyń wina burgundzkiego,
 - 1 beczka wina węgierskiego,
 - 1 beczka wina austriackiego,
 - 2 beczki wina francuskiego,
 - 1 skrzynia winiaku (zakaz przywozu).
- Towary niesprzedane w pierwszym terminie będą przez drugi sprzedawane w dniu 5 lipca rb. o godz. 10 rano.
Dokładny spis towarów wraz z cenami wywoławczymi jest wywieszony w Urzędzie. (4310)
- Urząd Celny — Toruń-Przedmieście.
Zlec. 153/9.

PRZETARG

Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu, u Mostowa 11 ma zapotrzebowanie na dostawę: 3783 ton miatu węglowego (gryssiku) 732 ton węgla grubego, 615 ton węgla kosiaka I, 150 ton węgla kosiaka II, 615 ton orzech Ia, 1440 ton koksu grubego.
Blisze informacje i formularze ofertowe można otrzymać w Wydziale Budowl. Starostwa Krajowego Pomorskiego.
Oferty w zalakowanych z napisem „Dostawa opału na rok 1932/33” należy składać w Starostwie Krajowym Pomorskim (Wydział I) do dnia 20 czerwca 1932 godziny 12-tej. (4339)

Starosta Krajowy Pomorski.
Zlec. 154/9.

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Jakób Konieczny Toruń — Firma wygasa. (4313)
Toruń, dnia 10 grudnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. 157/9.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11. 6. 1932 o godz. 11,30 przedpół. sprzedam przy ul. Długosza 4 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: leżankę z gobelinowym nakryciem, 1 szafonierkę. (4330)

M. Bertrand, komornik sądowy w Bydgoszczy. 872/8.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11. 6. 1932 o godz. 11 przedpół. sprzedam przy ul. Hermana Frankiego nr. 10 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: kasę ogniowatwą. (4329)

M. Bertrand, komornik sądowy w Bydgoszczy. 871/8.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11. 6. 1932 o godz. 9,30 sprzedam w mej kancelarii przy ul. Śniadeckich nr. 15 nowy III ptr. najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 płaszcz damski czarny ze skórkami, 1 sukienkę damską letnią czarno-żółta, 1 sukienkę letnią damską zieloną, resznik z frandzelkami, 1 kapę skórkową (kapelusik), 1 sukienkę damską czarno - jedwabną, 1 czarną sukienkę materiał cięższy i 1 damską materiał lżejszy, walisek ręczną, 1 walisek ręczną złotego koloru, 1 kufer większy złotego koloru, 1 puderniczkę, 1 kielich metalowy, 1 pierścionek z oczkiem. (4328)

M. Bertrand, komornik sądowy w Bydgoszczy. 870/8.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11. 6. 1932 o godz. 9 przedpół. sprzedam w składnicy firmy „Rawa” przy ul. Śniadeckich 37 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 8 kur i 11 gołębi rasowych. (4327)

M. Bertrand, komornik sądowy w Bydgoszczy. 869/8.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10. 6. 1932 o godz. 11 przedpół. sprzedam przy ul. Promenada 38 st. nr. najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 8 tablic szkolnych, 8 ławek, 3 stołki do kart szkolnych, 1 burko, szafę do akt z szaluzją zamykaną. (4326)

M. Bertrand, komornik sądowy w Bydgoszczy. 873/8.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10. 6. 1932 o godz. 10 przedpół. sprzedawac będę przy ul. Kościuszki 22 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 kredens, 1 leżankę, 1 stół rozkładany, 4 krzesła, 1 toaletę, 2 nocne stołki, 1 umywalkę, 1 stół nocny, 1 mały bufet. (4325)

Łuczka, kom. sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11. 6. 1932 o godz. 12 przedpół. sprzedawac będę przy ul. Pomorskiej 12 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 bufet szklany. (4324)

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11. 6. 1932 o godz. 1,30 przedpół. sprzedawac będę przy ul. Sienkiewicza 31 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 bufet, 1 kredens, 1 fotel i 1 motor, 1 stół rozkładany, 2 biurka. (4324)

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11. 6. 1932 o godz. 11 przedpół. sprzedawac będę przy ul. Pomorskiej 55-56 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 biurko, 1 biurko małe, 1 szafę na bibliotekę, 1 etażerkę i 1 bufet. (4324)

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11. 6. 1932 o godz. 11 przedpół. sprzedawac będę przy ul. Pomorskiej 9 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 lustro, 1 kredens i 1 kanapę. (4324)

Łuczka, komornik sądowy w Bydgoszczy.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 11 czerwca 1932 r. sprzedam w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę: w Górnej Grupie powiat Świecie u pana Swolickiego o godz. 10-tej: jeden rower męski w stanie dobrym.

W poniedziałek, dnia 13 czerwca 1932 r. w Grudziądzu przy ulicy Plac 23 stycznia nr. 2-3 stary nr. o godz. 9-tej: 5 szt. opon do samochodów osobowych.

We wtorek, dnia 14 czerwca 1932 r. w Grudziądzu przy ulicy Koszarowej nr. 29 w moim biurze o godz. 10-tej: 1 sukienkę damską balową, 1 płaszcz jesienny, 1 kurtkę skórzaną podszycia kożuchem; w Grudziądzu przy ulicy Klasztornej nr. 9 o godz. 12-tej: 1 bufet, 1 szafa, 1 dywanik, 1 płaszcz męski, 2 stołki, 1 żyrandol, 1 leżanka; w Grudziądzu przy ulicy Toruńskiej nr. 34 o godz. 13-tej: 2 ctr. kawy 6znej, 2000 kawałków mydła różnego. (Gr. 269)

Zielniowicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 11 czerwca br. o godzinie 10-tej sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu przy ul. Bydgoskiej 6 u p. Klóski: maszynę do szycia, lampę i biurko. O godzinie 11-tej sprzedawac będę przy ul. Brzeźnej 18: lustro, szafę do rzezczy. stół. (Gr. 268)

Maćkowiak, kom. sąd. w Grudziądzu.

ETAP URZĘDU EMIGRACYJNEGO w Gdyni, Grabówek

ogłasza przetarg ofertowy na dostawy: chleba, bułek, masła, mleka, mięsa, wędlin i tłuszczu. Oferty należy składać w kancelarii Etapu najpóźniej do dnia 14 czerwca rb. Blisze informacje udziela kancelaria Etapu. Nr. 157

PRZETARG PRZYMUSOWY

W dniu 14. 6. 1932 r. o godz. 9-tej sprzedawac będzie egzektor Wydziału Powiatowego w Osowej — najwięcej dającym za gotówkę, 1 samochód ciężarowy marki „Hanza Lloyd”, a o godz. 12-tej w Bojanie, 1 samochód półciężarowy, w dniu 15. 6. rb. o godz. 9-tej w Orłowie Morskiem: 4 stoły, 20 krzesel, a o godz. 10-tej: 1 biurko, 1 zegar (budzik), 1 skórę (psia), o godz. 12-tej: 1 samochód półciężarowy marki „Ford” i 1 samochód osobowy kryty marki „Ford” a o godz. 16-tej w Witominie: 1 pałto, 1 ubranie i 1 walizka. Miejsce zbiórki licytantów ogłosi się w danej gminie osobno. Nr. 122

Wejherowo, dnia 4 czerwca 1932 r.
L. dz. VI. 5245/32 W. P. Wydział Powiatowy.

PRZETARG

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu ofertowym, który odbędzie się dnia 1. 7. o godz. 11-tej na dostawę amerykańskiego oleju cylindrowego do pary przegrzanej.
Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w „Monitorze Polskim” Nr. 127 z dnia 6. 6. br. (4311)
Zlec. 1341.

W tutejszym rejestrze handlowym A wpisano na str. 146 firmę: Leon Marjan Ossowski w Czersku przedsiębiorstwo drogerijne ze sprzedażą detaliczną Czersk, dnia 23 kwietnia 1932 r. (4305)

Sąd Grodzki.

Defektyw Ia Matjasu

no - wywiadowcze biuro „Iksmada”, Toruń, Sułkiewicza 4. II ptr. załatwia wszelkie sprawy także faszyniine. 2601
Henryk Larski Referendarz Urzędu Skarbowego
unicważnia
udzielamy pożyczek. (Bez wkładów). Zgłaszac się: Bydgoszcz, Dworcowa 19, Hotel „Gastronomia” pokój 4. 4306 4331

ARACZEWSKI

Toruń, Chełmińska przy Rynku. 4320

500 — 50.000

udzielamy pożyczek. (Bez wkładów). Zgłaszac się: Bydgoszcz, Dworcowa 19, Hotel „Gastronomia” pokój 4. 4331

Śłużąca

potrzebna do wszystkiego od zaraz. Zgłoszenia A. Chojnicka Toruń, Krasińskiego 79, II p. 4319

Komenda

Chorągwi Harcerki unieważnia pieczętkę zawierającą krzyż harcerski z napisem i otok: „Z. H. P. Komenda Chorągwi Żeńskiej w Toruniu”. 4323

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siódła oficerskie przepisy, elektroluxy do odkurzenia, kilimy, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicę do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopolu”

Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

Toruńska

Pielikarnia i Szlifiernia

racina tepe pilniki, raszple każdego rodzaju jak i ostrzy fachowo brzytwy, nożyce, noże (wofla) i t. d. Toruń, Piekary 27, tel. 638. 4103

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W piątek, dnia 10 bm. teatr nieczynny.

W sobotę dn. 11 bm. o godz. 20-tej premiera

Gość wst. JANUSZA NOWACKIEGO artysty Teatru Polskiego w Poznaniu

„U METY”
Sztuka w 4 akt. K. H. Roztworowskiego. (Ceny do połowy zniżone.)

W niedzielę, dn. 12 bm. o godz. 16-tej

Operetka Zdrojowa Ciecchocinka

Jedyny raz na przedstawienie popołudniowe

„Wiktorii i Jej Buzia”
Operetka w 3 aktach z prol. Abrahama z gośc. wyst. ELYN GISTEDT

W niedzielę, dn. 12 bm. o godz. 20-tej

Operetka Zdrojowa Ciecchocinka PREMIERA

„Szalona Lola”
Operetka w 3 aktach Hirscha z wyst. ELYN GISTEDT.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Bałwochwalcze pokłony ministerjalne przed tronem Hohenzollernów

Berlin (PAT). Na posiedzeniu rady państwa Rzeszy minister spraw wewn. von Gayl wygłosił mowę programową, w której m. i. zapowiedział podjęcie w niedalekiej przyszłości prac nad reformą ustroju Rzeszy oraz nad rewizją konstytucji weimarskiej: — „Dwa momenty muszę w związku z tem podkreślić — mówił minister. — Gadanina o rzekomo planowanych zmianach konstytucji w kierunku restrykcji monarchji jest nieodpowiedzialna i szkodliwa (?). Uważałbym się sam za godnego pożałowania, gdybym z chwilą objęcia stanowiska ministra próbował wyrzec się nie tylko wrodzonego i wpojonego, lecz również wyrobionego w ciągu długich lat przekonania osobistego, że monarchja jest nieodpowiednią formą państwa dla narodu, żyjącego w sercu Europy i że oceniając sprawę z punktu widzenia historycznego, zawsze z uczuciem wdzięczności uświadamiałem sobie zasługi, jakie dotychczasowy dom królewski i cesarski położył dla narodu niemieckiego, przekonany jednak jestem, że w tych czasach, kiedy stoimy wobec zagadnienia być albo nie być, wybierać między republiką i monarchją nie jest sprawą, której rozwiązania oczekiwać należałoby teraz, a w szczególności od obecnego rządu Rzeszy. Wyżej od formy stawił państwo niemieckie jako takie, którego ratunek jest naszym jedynym obowiązkiem. Nie myślę o tem, jako minister, mający za zadanie czuwanie nad konstytucją, aby wtrącać naród nasz w nowy chaos przez wysunięcie na porządek dzienny kwestji ustroju państwa i wypraszam sobie wyrażania wszelkich powątpiewań co do dotrzymania przez ze mnie przysięgi, złożonej na wierność konstytucji. Podobnie jak i ja rozumieją sprawiedliwość kanclerz Rzeszy oraz pozostali członkowie gabinetu świadomie rezygnujący z osobistych przekonań. —

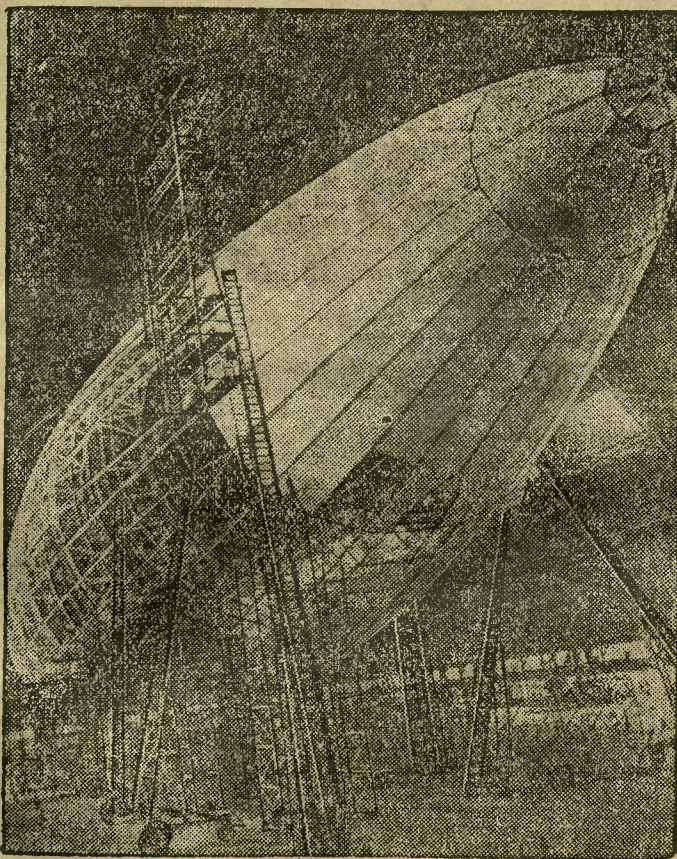
Przechodząc do spraw bieżących, von Gayl zapowiedział wydanie w najbliższych dniach dekretu, zawierającego zmianę dotychczasowych postanowień o organizacjach wojskowych.

„O jeden metr od mety“ Buta i pycha hitlerowskiego satelitu

Lipsk, (PAT). Agitację przedwyborczą rozpoczęli tu narodowi socjaliści wiecem, na którym wobec 30.000 osób przemawiał dr. Goebels. Mówca, rzucając hasła wyborcze, oświadczył m. in. że dzień 31 lipca będzie dniem wielkiej przemiany politycznej: Stoimy już o jeden metr od mety. Potępimy zdradziecką politykę dotychczasowych rządów, wobec obecnego zaś, czekając na wyniki pracy, zachowujemy rezerwę. Omawiając następnie stosunki wewnętrzne i politykę zagraniczną, Goebels z naciskiem podkreślił: Rozwiązanie

bojówek szturmowych w przeddzień narad genewskich było jednym z największych błędów taktycznych. Prawdziwy niemiecki minister spraw zagr. dumny byłby z 400.000 armji wyborowego i wyćwiczonego żołnierza hitlerowskiego i oświadczyłby Lidze Narodów bez ogródek: Mogę podpisać narzucone zobowiązania, ale nie odpowiadam za nie przed narodem. Wówczas z 400.000 gotowych do walki powstałoby 4 miliony, które w razie potrzeby czynnie zaprotestowałyby przeciwko dalszemu ciemieniu narodu niemieckiego.

„Macom“ — brat sterowca „Akron“



Nowy olbrzym powietrzny budują Stany Zjednoczone nowy olbrzymi sterowiec „Macom“, który będzie największym sterowcem świata. Rozmiary nowego olbrzyma powietrznego są daleko większe od sterowca „Akron“ budowa nowego sterowca ma być ukończona w roku 1933.

Klucz do konferencji lozańskiej w Paryżu

Londyn — (PAT). Prasa tutejsza potwierdza wiadomość, że Stimson stanowczo wypowiedział się przeciwko skreśleniu odszkodowań i długów wojennych. Wyraźny sprzeciw Ameryki przeciwko skreśleniu odszkodowań jest szczególnie znamieny, gdyż Ameryka niedługoznacznie podtrzymywała pogląd Francji przeciwko poglądom Wielkiej Brytanji. W tych warunkach liczą się w Londynie z koniecznością modyfikacji stanowiska Wielkiej Brytanji w kwestji odszkodowań. O jakiegokolwiek radykalnych planach Mac Donalda w Lozannie już się mimo akcji ministra Neuratha nie mówi. Podkreśla się, że punkt ciężkości leży w rozmowach paryskich, które uzgodni mają poglądy Mac Donalda i Herri-

ota. Mac Donald odjedzie z Paryża do Genewy w poniedziałek razem z Herriotem. Pragnie on być obecny na konferencji, gdy zbierze się komisja główna. Zarówno w Paryżu jak i w Genewie Mac Donaldowi towarzyszyć będzie minister Simon.

Parlament grecki na urlopie

Ateny (PAT). Izba deputowanych rozpoczęła ferie, które zakończą się po konferencji lozańskiej. Na ostatnim posiedzeniu izby posłowie, należący do stronnictwa Papanastasiu opuścili salę, nie chcąc brać udziału w dyskusji nad ewentualną zmianą.

Mac Donald w Paryżu odbędzie konferencję z Herriotem

Paryż — (PAT). Natychmiast po ukonstytuowaniu się gabinetu Herriot zwrócił się do Mac Donalda z propozycją zatrzymania się w Paryżu w sobotę lub w niedzielę w przejeździe do Szwajcarii. Ambasador angielski Tyrrell przesłał premierowi Herriotowi odpowiedź, jaką otrzymał od ministra Simona, zapowiadającą przyjazd premiera Wielkiej Brytanji do Paryża: Proszę zakomunikować Herriotowi, że zarówno premier, jak i ja z wielką radością przyjmujemy jego zaproszenie. Z przyjemnością czytaliśmy jego deklarację w izbie i jesteśmy przekonani, że mająca nastąpić bezpośrednia wymiana poglądów ułatwi w znacznym stopniu przygotowania drogi, zmierzającej do pomyślnego załatwienia kwestji, które mają być rozważane w Genewie i Lozannie. Ponieważ Mac Donald zamierza opuścić Paryż dopiero w poniedziałek o godz. 11, obaj mężowie stanu, którzy spotkają się w sobotę wieczorem będą mieli całą niedzielę, ażeby razem ze swymi współpracownikami zbadać obecną sytuację.

Cudzoziemcy w Turcji ograniczeni w prawach

Wiedeń, (PAT). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Ankary, że parlament turecki uchwalił ustawę, według której począwszy od dn. 1 stycznia 1933 r. zakazane będzie w Turcji cudzoziemcom wykonywanie pewnych zawodów. Pod ustawę tę podpadają muzycy, fotografowie, zecerzy, szoferzy, kelnerzy, śpiewacy, weterynarze, chemicy i t.d. Od dn. 1 stycznia 1933 r. zawody te będą mogły być wykonywane tylko przez obywateli tureckich. Ustawa ta skierowana jest głównie przeciwko emigran-

Kusociński faworytem olimpijskim

Praga, (PAT). Prasa czeska, żywo komentuje znakomity wynik, uzyskany ostatniej soboty przez Kusocińskiego w biegu na 10 km. na zawodach w Warszawie.

„Prager Presse“ pisze: „Ze względu na swą znakomitą formę Kusociński musi być uważany jako jeden z najpoważniejszych faworytów olimpijskich w biegu na 10 km. W tym roku nawet Nurmi i Ritola nie zdołali uzyskać tak znakomitego czasu, jakim wykazał się polski biegacz“.

Awantury komunistyczne w Łodzi

Łódź, (PAT). W czasie obrad w związkach klasowych opozycja komunistyczna wywołała awanturę, w czasie której zdemolowano salę obrad. Wybito wszystkie szyby oraz polamał sprząty i ławki, znajdujące się na sali. — Komuniści, uzbrojeni w szczątki polamanych ławek rzucili się na umiarkowanych delegatów, z pośród których kilkanaście osób zostało poranionych. Wezwana policja przystąpiła do opróżnienia sali. Dokonano licznych aresztowań. Dochodzenia trwają.

Zdekompletowana Rada miejska

Włocławek (PAT). Tutejsza Rada miejska została zdekompletowana na skutek złożenia mandatów przez 8 radnych z prawicy i dwóch radnych, należących poprzednio do PPS. CKW. Wybory uzupełniające odbędą się po ferjach letnich.

Dziecko w szponach orła

Oslo (PAT). W miejscowości Nord-Troensdelag zdarzył się niezwykle wypadek. Mianowicie orzeł porwał 4-letnią dziewczynkę. — Ponieważ dziecko ważyło 18 kg., ptak nie zdołał go ponieść do gniazda i porzucił wśród skał, gdzie po dłuższym szukaniu odnał je rodzice.

Falszerze książeczek P. K. O.

(o) Warszawa, tel. wł.) Do okienka P. K. O. na poczcie głównej w Warszawie zgłosiła się kobieta z książeczką oszczędnościową po odbiór 5.300 zł. Na koncie leżało 6.300. Okazało się, że konto zostało sfalszowane. Stwierdzono, iż falszerstwa dokonał pisarz gminny pewnej gminy w pow. grojeckim. Po aresztowaniu oszustki nadszedł do prezesa P. K. O. list, w którym nieznanemu autor przestrzega, aby nie aresztowano niewinnych ludzi. Powstała bowiem szajka, która już sfalszowała 10 książeczek, a do podnoszenia pieniędzy używa kobiet, które nic o tem falszowaniu nie wiedzą. Okazało się jednak, że list ten pisał sam pisarz gminny, wobec czego sędzia zarządził bezwzględny areszt dla obojga falszerzy.

Drukarze lwowscy strajkują

Lwów (PAT). Wczoraj o godz. 6 rano większość drukarzy lwowskich rozpoczęła strajk, wskutek czego nie wyszedł wczoraj w południe „Wiek Nowy“, którego redakcja jednak zapowiedziała normalne ukazywanie się pisma od dziś. „Ilustrowany Ekspres Wieszczony“ drukuje się od wczoraj w Warszawie i dostarczany jest do Lwowa w godzinach popołudniowych specjalnym samolotem. „Gazeta Lwowska“ ukazała się dziś w zmniejszonej objętości, drukowane w innej niż zwykle drukarni. Wydawnictwa „Gazety Porannej“ i „Gazety Wieczornej“ podpisały z drukarzami tymczasową umowę, wobec czego oba te dzienniki wyszły normalnie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 50 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, t. p.
Redaktor odpowiad. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawoikowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kassubski“,
„Dzień Kujawski“
Nakładem i czciokami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,56 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł — miesięcznie 3,09 zł